Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, WTOREK 12 SIERPNIA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY | № 219

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Ewakuacja wojskowa zagł. Ruhry

odbędzie się po upływie roku od dnia wejścia w życie planu Davesa.

Londyn, 11 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Havas komunikuje: W kołach konferencji ujawniło się silne odprężenie z chwilą ogłoszenia wiadomości, że rząd francuski gotów jest wycofać swe wojska z zagłębia Ruhry po upływie roku od dnia wejścia w życie planu Davesa. Przypuszczają tu, iż Niemcy przyjmą bez dyskusji warunki rządu francuskiego, dotyczące ewakuacji wojskowej zagłębia reńsko - westfalskiego.

Prace komisji odbywać się będą nadal drogą bezpośredniej wymiany zdań między ministrami państw sprzymierzonych a pełnomocnikami niemieckimid.

Minister Sresemann odbył dziś po południu dłuższą konferencję z ministrem Clementellem. Przedmiotem konferencji była, jak się zdaje, sprawaprzygotowania terenu dyplomatycznego w związku z przyszłym układem handlowym. Jest rzeczą możliwą, iż Herriot odbędzie dziś jeszcze narady z ministrami niemieckimi w sprawie usunięcia kontroli wojskowej.

EWAKUACJA EKONOMICZNA.

Polska Agencja Telegraficzna.
Londyn, 11 sierpnia.

Ministrowie państw sprzymierzonych oraz pełnomocnicy niemieccy odbyli dziś o godz. 11 wspólne narady. Sprawa ewakuacji ekonomicznej zagłębia Ruhry została ostatecznie przyjęta z pewnemi poprawkami. Sprawa amnestji zostanie uregulowana w godzinach popołudniowych.

UKŁAD LONDYŃSKI Z NIEMCAMI.

Polska Agencja Telegraficzna.
Londyn, 11 sierpnia.

Tekst układu, zawartego między komisją odszkodowań a pełnomocnikami niemieckimi, jest następujący:

Rząd niemiecki obowiązuje się poczynić w formie zatwierdzonej przez komisję odszkodowań dalsze niezbędne kroki, celem zapewnienia wejścia w życie i zrealizowania planów rzeczoznawców, a szczególnie w celu zapewnienia środków niezbędnych dla ogłoszenia i wprowadzenia w życie koniecznych ustaw oraz rozporządzeń, głównie w sprawie Banku emisyjnego, kolei niemieckich i obligacji przemysłowych.

Komisja odszkodowań obowiązuje się przedsięwziąć wszelkie kroki, mające na celu wykonanie planu rzeczoznawców, szczególnie zaś ułatwienie emisji pożyczki niemieckiej oraz zorganizowanie urządzeń finansowych, które będzie uważać za niezbędne dla zapewnienia jaknajwiększej skuteczności planów rzeczoznawców.

Rząd Rzeszy i komisja odszkodowań zobowiązują się wprowadzić w życie, wedle kompetencji każdej ze stron, dodatkowe układy, które nastąpiłyby w przyszłości między rządem Rzeszy i sprzymierzonymi na konferencji londyńskiej w Londynie.

Wszelkie kwestje sporne przekazane zostaną sądowi rozjemczemu, oparte na metodach, które zostaną jeszcze przez konferencję określone i zgodnie z warunkami, jakie ustali konferencja londyńska do interpretacji planów rzeczoznawców.

Jeżeli na konferencji londyńskiej nie będzie osiągnięte porozumienie, między sprzymierzonymi i rządem Rzeszy w sprawie wykonania planów rzeczoznawców — układ powyższy uznany będzie za nieistniejący.

FRANCUSKI PROGRAM BEZPIECZEŃSTWA.

Polska Agencja Telegraficzna.
Paryż, 11 sierpnia.

Radjo - stacja paryska podaje następujące szczegóły, dotyczące francuskiego programu bezpieczeństwa:

Na zasadzie art. 312 traktatu wersalskiegooraz traktatu w St. Germain i Neilly Niemcy, Austrja i Węgry zobowiązały się przez cały czas pozostawania w mocy tych traktatów poddać się kontroli ustalonej przez radę Ligi narodów. W rzeczywistości praca komisji tej miała być wykonywana w wypadkach, gdyby uznano, iż rola komisji międzysojuszniczej została zakończona. Opierając się na tym artykule lord Parmoore w imieniu rządu angielskiego zaproponował w czerwcu roku bieżącego w Genewie, aby wobec Austrji i Węgier uważać kontrolę międzysojuszniczą tam za zakończoną, zostawiając kontrolę ustanowioną przez Ligę narodów. Oczywista, propozycja ta miała być rozszerzona na Niemcy, wychodząc z założenia, że rządy sprzymiemierzonych nie mogły skutecznie wykonywać kontroli międzysojuszniczej.

Opierając się na tym projekcie, rząd francuski polecił komisji rady obrony narodowej pod przewodnictwem Pawła Boncourt zbadanie sposobu ustanowienia kontroli przez Ligę narodów. Komisja ta opracowała tekst, będący uzupełnieniem projektu lorda Pamoorew tej sprawie. Projekty te zostaną wysunięte przez Herriota we wrześniu r. b. w Genewie. Wspomniany projekt przyjmuje zasadniczo propozycje angielskie, dołączając doń uwagi, przedstawione przez rzeczoznawców wojskowych.

AGENCJA HAVASA O EWAKUACJI RUHR.

Polska Agencja Telegraficzna.
Paryż, 11 sierpnia.

W sprawie ewakuacji wojskowej zagłębia Ruhry, agencja Havasa czyni następujące uwagi: Należy pamiętać, że Francja zajęła obszar Ruhry na skutek uchybień ze strony niemieckiej w zakresie wypełnienia przyjętych zobowiązań odszkodowawczych. Wobec tego, ewakuacja nie może nastąpić wcześniej, jak dopiero wówczas, gdy dane będą poważne gwarancje, że Niemcy na przyszłość będą wykon. swe zobowiązania repartycyjne, jakie przedstawiają się w planach Davesa. Naogół ze strony kół kompetentnych obliczają, że trzeba będzie dwóch lat funkcjonowania nowego systemu do tego, aby Niemcy dały istotne dowody swej dobrej woli.

Pozatem stan okupacyjny ma trwać aż do dnia, gdy Liga Narodów zdoła zorganizować nowy system gwarancji bezpieczeństwa na miejsce dotychczasowego systemu kontroli ze strony międzysojuszniczej komisji wojskowej.

W związku z różnicami zdań decydujących kół Anglji i Francji w sprawie ewakuacji, a w szczególności rozbrojeń, wpłynął projekt, aby ewakuować strefę kolońską dopiero po zasięgnięciu opinji komisji bezstronnych rzeczoznawców. W każdym razie ewakuacja przyczółka mostowego Kolonji winna nastąpić dopiero wówczas, gdy Niemcy wykonają wszystkie zobowiązania traktatowe w zakresie odszkodowań i rozbrojenia.

Strejk na Górnym Śląsku

Min. Darowski kieruje pertraktacjami.

Katowice, 11 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

W myśl osttnich uchwał rad załogowych strejk na Górnym Śląsku będzie kontynuowany a nawet, według osatnich wiadomości, zaostrzył się. Robotnicy postanowili nie ustąpić do chwili złamania oporu przemysłowców w sprawie regulacji zarobków.

Robotnicy stanowczo nie godzą się na redukcję płac i wskazują na rosnącą drożyznę wskutek której nie mogą się zgodzić na zmniejszenie zarobków. Interwencja związków zawodowych w kierunku załagodzenia konfliktu jest bez powodzenia, wobec rozgoryczenia i wzmagającego się oporu robotników.

Na dzisiaj zwołany został kongres delegatów rad załogowych, na którem mają zapaść uchwały zaostrzenia strejku i ewentualnego zaprzestania wykonywanych dotychczas robót niezbędnych. Dzisiaj również zapaść ma decyzja pracowników umysłowych w przemyśle o przyłączeniu się do strejku robotników.

PRZYJAZD MIN. DAROWSKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.
Katowice, 11 sierpnia.

Przybył tu dzisiaj rano o godzinie 8 min. pracy Darowski, witany na dworcu przez wojewodę Bilskiego, oraz komisarza demoblilizacyjnego, inż. Tarnowskiego, starostę dr. Dąbrowskiego ; komendanta policji powiatowej. W sali obrad województwa rozpoczęła się konferencja w sprawie zażegnania strejku.

KONFERENCJA Z PRZEMYSŁOWCAMI I GÓRNIKAMI.

Polska Agencja Telegraficzna.
Katowice, 11 sierpnia.

Komunikat urzędowy: Na konferencji odbytej w dniu 11 sierpnia o godzinie 11 rano w Katowicach pod przewodnictwem min. Darowskiego, reprezentanci przemysłu górnośląskiego przedstawili szereg postulatów od których uzależnili uruchomienie kopalń, w związku z odmową rządu co do przedłużenia czasu pracy w kopalniach na powierzchni.

Postulaty te dotyczą zarówno dziedziny ścisle gospodarczej (ulgi podatkowe taryfowe, gwarancje, pożyczki itd.), jak również z dziedziny społecznej, (redukcja płac, deputaty węglowe, zmiana rozporządzeń o demobilizacji gospodarczej i t. d.).

Minister Darowski przyrzekł przychylnie traktować postulaty ściśle gospodarcze w granicach możliwości rządu, przyczem dał pewne konkretne zobowiązania.

Co do postulatów o charakterze ściśle społecznym, minister zakomunikował przemysłowcom, że nie może ich aprobować w tej forme, w jakiej zostały zgłoszone i wskazał granicę, którą uważa za nieprzekraczalną.

Przemysłowcy mają zająć stanowisko w stosunku do deklaracji ministra na konferencji. Następnie zakomunikował swe stanowisko przedstawicielom organizacji robotniczych.

Konferencje trwają w dalszym ciągu.

Uroczystości legionowe w Radomiu.

Owacyjne przyjęcie marszałka Piłsudskiego.

Lublin, 11 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu dzisiejszym na krótko przed odejściem pociągu przybył no dworzec marszałek Piłsudski, który po odebraniu raportu od dowódcy 8 p. Legjonów przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanji honorowej.

Pan marszałek po wejściu do wagonu salonowego rozmawiał z okna z zebranymi przedstawicielami miejscowych organizacji, bowiem w dniu dzisiejszym czuje się lepiej. Ludność urządziła marszałkowi gorącą owację, wznosząc na jego cześć niemilknące okrzyki.

W RADOMIU.

Polska Agencja Telegraficzna.
Radom, 11 sierpnia.

O godzinie 11.35 pociąg, wiozący marszałka Piłsudskiego, przybył na dworzec.

Na dworcu były ustawione delegacje licznych organizacji miejscowych, kompanja honorowa 75 p.p. z orkiestrą, starosta Brzuszkiewicz , prokurator Sądu Okręgowego Szuster.

Po wyjściu z wagonu marszałek przeszedł przed frontem kompanji honorowej poczem odebrał raport, a następnie odjachał powozem w towarzystwie prezydenta miasta do apartamentów, przygotowanych w ratuszu.

Przy wejściu do ratusza wręczył marszałkowi Piłsudskiemu imieniem miasta chleb i sól prezydent miasta, poczem udano się do apartamentów.

Po drodze ustawione były trzy bramy trjumfalne, przyczem należy podkreślić że miasto zgotowało marszałkowi Piłsudskiemu niesłychanie owacyjne przyjęcie, dekorując balkony i okna zielenią i portretami marszałka.

O godzinie 2-ej pierwszy marszałek Piłsudski udał się na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego, pod pomnik czynu Legjonowego. Aktu poświęcenia dokonał ks. Szafrański, poczem pod aktem erekcyjnym pierwszy złożył swój podpis marszałek Piłsudski oraz przedstawiciele miejscowych organizacji i prasy. Następnie zabrał głos p. Ligura, który powitał marszałka Piłsudskiego w imieniu związku Legjonistów, a zakończył przemówienie swe okrzykiem: „Komendant Piłsudski, Dziadek, niech żyje!".

Z kolei odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej, gdzie wręczono marszałkowi Piłsudskiemu akt obywatelstwa honorowego, nadany mu przez uchwałę rady miejskiej m. Radomia za zasługi. Marszałek Piłsudski wygłosił dłuższe przemówienie, które było wysłuchane w skupieniu i z wielką uwagą przez obecnych.

Po przemówieniu uorczystość ta zakończyła się, a marszałek Piłsudski udał się do swych apartamentów.

W apartamentach Hotelu Europejskiego Związek Legjonistów wydał obiad dla uczestników uroczystości.

O godzinie 19 w sali teatru „Rozmaitości" rada miejska wydała bankiet na cześć pierwszego marszałka Polski. Bankiet przeciągnął się do późnej nocy.

Wielkie znaczenie układu anglo-sowieckiego.

Anglja uznała zdobycze rewolucji bolszewickiej, mianowicie nową formę ustroju politycznego i nowy system stosunków gospodarczych.

Anglicy będą narodem uprzywilejowanym w Rosji sowieckiej.

W prasie sowieckiej ukazał się urzędowy komunikat o traktacie angielsko-sowieckim. Mianowicie agencja „Rosta" donosi:

Równouprawnienie dwóch systemów ekonomicznych, bez którego nie mogą istnieć dobre stosunki pomiędzy sowietami a otaczającym go światem kapitalistycznym, była proklamowana jako zasada ogólna na konferencji w roku 1922. Od czasu tej konferencji wszystkie proponowane rządowi sowieckiemu projekty umowy o długach i własnościach opierały się de facto na likwidacji zasad podstawowych rewolucji październikowej i na stwo ...u pańszczyźnianych stosunków dla pracujących republiki sowieckiej.

Umowa londyńska zmier.a ku realizacji porozumienia na podstawie uznania zdobyczy rewolucji październikowej jako nowej formy ustroju politycznego i nowego systemu stosunków gospodarczych.

Z obu stron uczyniono znaczne ustępstwa, które ze strony bolszewików polegają na tem, że sowiety proklamując niezmienność utrzymania dekretów a nacjonalizacji wielkiej własności i anulowaniu długów, zgadzają się dać częściowe zaspokojenie obywatelom Wielkiej Brytanji w charakterze wyjątku z ogólnej zasady. Ustępstwo to udziela się pod warunkiem, że rząd angielski udzieli gwarancji dla pożyczki, przyczem pretensje angielskie będą z tej pożyczki właśnie pokryte, a reszta sumy będzie użyta na odbudowę gospodarczą sowietów. Koncesja będą udzielane b. właścicielom znacjonalizowanych przedsiębiors... w drodze ostatecznego uregulowania stosunków i opierać się będą na ściśle handlowym wyrachowaniu, t. j. będą udzielane tylko o tyle, o ile będzie to z korzyścią realna dla S. S. S. R.

Podczas rokowań rząd sowiecki niezłomnie bronił praw i interesów państwowych sowietów. Umowa ogólna stanowi początek nowej ery w stosunkach między sowiet... a największym światowym mocarstwem kapitalistycznym. Jest to jedno z najważniejszych w historji stosunków republiki sowieckiej z otaczającym ją światem kapitalistycznym.

Kapitały zagraniczne w Niemczech.

Berlin, 11 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

W ostatnich czasach mówi się wiele o kredytach angielskich, amerykańskich i holenderskich. Tutejsze sfery i pisma fachowe wyrażają opinję, że kapitał angielski nie ma zainteresowania dla ciężkiego przemysłu, jako swego największego konkurenta, podczas gdy kapitał amerykański najchętniej oddałby swe usługi przemysłowi niemieckiemu, aby go wygrać przeciw swemu konkurentowi angielskiemu. Kapitał angielski interesuje się przedewszystkiem niemieckim przemysłem ceramicznym, szklanym i węglem brunatnym. Niemiecki przemysł ceramiczny jest zależny od surowców zagranicznych lecz dzięki niskim płacom za robkowym zwalcza konkurencje wszech światową. Przemysł szlany przezwyciężył kryzys i zapowiedział szybki rozwój produkcji. Kapitał angielski obie te gałęzie produkcji uważa jako wstęp do rozszerzenia stosunków niemiecko-angielskich. Prasa twierdzi, że angielskie sfery handlowe poczyniły i czynią nadal wielkie zamówienia, właśnie w przemyśle szklanym, ponieważ specjalne cele i widoki łączą sfery angielskie z przemysłem.

Poza temi gałęziami przemysłu panuje w sferach finansowych Anglji i Holandji wielkie zainteresowanie eksploatacją pokładów węgla brunatnego. W danej chwili pertraktuje pewne konsorcjum węgla brunatnego o kredyt w City na eksploatację swych pokładów. Kredyty uzależnia się od stanowiska przemysłu konsumującego ten węgiel. Kapitaliści żądają, aby przemysł ten zobowiązał się wobec kopalń węgla do stałego odbioru tego węgla.

Uroczystości konstytucji weimarskiej.

Berlin, 11 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj w Monastreze w czasie uroczystości konstytucji weimarskiej wygłosił przemówienie prezydent Rzeszy, który oświadczył, że ciężary, jakie dotąd spoczywały na ludności okupowanej, muszą być rozłożone na ludność całych Niemiec. Aby obszary okupowane wyswobodzić, mówił prezydent, jesteśmy gotowi wziąć na siebie narzucone ciężary, choć nie wiemy, czy się nie załamiemy pod niemi.

MOWA MINISTRA HOOFFEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.
Monastyr, 11 sierpnia.

W czasie uroczystego przyjęcia w ratuszu, wydanego na cześć prezydenta republiki przemawiał min. terenów okupowanych Hoofe, który w sprawie konferencji londyńskiej oświadczył. „Nie możemy przewidzieć ostatecznego rezultatu konferencji. Sądząc jednak z dotychczasowych wysiłków, może być osiągnięte porozumienie, niemniej jednak nic nie usposabia do optymizmu. Trzeba zaznaczyć iż atmosfera konferencji jest inna, niż konfeerncji dotychczasowych.

Przeciwnicy czynią nam ustępstwa przeto jasnem jest że i my ze swej strony czynić je musimy".

UCHWAŁY ROBOTNIKÓW W HAMBURGU.

Polska Agencja Telegraficzna.
Hamburg, 11 sierpnia.

Na międzynarodwym kongresie robotników transportowych przyjęto rezolucję w prawie socjalizacji środków transportowych, dalej uchwałę protestującą przeciwko ponownemu oddaniu kolei pod kontrolę kapitalistów sojuszniczych oraz protest przeciwko nadmiernemu obciążeniu Niemiec, grożącemu gospodarczą ruiną tego kraju.

HENRYK BARBUSSE W BERLINIE.

Berlin, 11 sierpnia.

Henryk Barbusse znany ze swych sympatji komunistycznych przemawiał wczoraj tutaj na zgromadzeniu komunistów, gdzie wygłosił bardzo podburzającą mowę. Wzywał on robotników do podjęcia walki celem pomszczenia śmierci Karola Liebknechta i Róży Luksenburg — „Proletarjał winien schwycić za broń! — zakończył Barbusse wśród entuzjastycznych okrzyków zebranych. Po zebraniu komuniści zrobili Barbussowi owację — wynieśli na rękach z sali do auta i konwojowali je w pochodzie, obawiając się aresztowania, o którem obiegały pogłoski.

AKCJA SABOTAŻOWA SOWIETÓW.

Agencja Wschodnia.
Lwów, 11 sierpnia.

„Gazeta Lwowska" donosi z pogranicza sowieckiego, że na koniec sierpnia zapowiedziano zwołanie do Moskwy zjazdu kierowników i organizatorów akcji sabotażowych, celem orpacowania planu działalności na przyszłość.

Plany te obejmować mają niszczenie na terenach zwalczanych państw mostów kolejowych, organizowania strejków w fabrykach i przedsiębiorstwach o charakterze wojskowym, wreszcie nieszczenie warsztatów i narzędzi powietrznej i chemicznej obrony tych krajów. Plany te biorą również pod uwagę organizowanie jaczejek komunistycznych w ośrodkach przemysłu i zagłębiach węglowych.

Cała ta praca przygotowawcza znajduje się w związku z przewidywaniem przez kierownicze koła sowieckie w niedalekiej przyszłości wielkich i małych wydarzeń o niesłychanej doniosłości.

DELEGACJA ŁOTWY NA LIGĘ NARODÓW.

Ryga, 11 sierpnia.

„Rigaer Nachrichten" donosi, że delegacja łotewska do Ligi Narodów wyjeżdża z Rygi dnia 25 bm., ponieważ pragnie przed otwarciem sesji Ligi odbyć szereg konferencji z delegatami innych państw bałtyckich, celem skoordynowania stanowiska w różnych sprawach, będących na porządku dziennym posiedzenia Ligi Narodów.

Delegacja w drodze do Genewy zamierza zatrzymać się w Berlinie.

ZWYŻKA TARYFY CELNEJ NA ŁOTWIE.

Agencja Wschodnia.
Ryga, 11 sierpnia.

Łotewskie ministerstwo finansów, celem ograniczenia przywozu z zagranicy, zamierza przeprowadzić w sejmie łotewskim podwyżkę taryf celnych na pewne towary.

KOFISKATA PISMA NIEM. NA ŚLĄSKU.

Katowice, 11 sierpnia.

„Ostdeutsche Morgenpost" pismo wychodzące w Bytomiu, podlegało w ostatnich czasach dwukrotnej konfiskacie na terenie województwa śląskiego. Pierwszy raz w dniu 9 bm. z powodu artykułu zarzucającego bezpodstawność przeprowadzonych w Katowicach aresztowań członków niem. „Kriegervereinów" i drugi raz, 11 bm. wskutek wydrukowania przemówienia burmistrza gliwickiego. Geislera, wzywającego. w agitacyjny sposób do przyłączenia polskiej części Górnego Śląska do Niemiec.

I Urząd Skarbowy Podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Łódź, dnia 12 sierpnia 1924 r.

OGŁOSZENIE.

I Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych dla m. Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że w Łodzi **dnia 14.-8. 1924 r.** odbędą się pomiędzy godz. 10 a 4 po południu publiczne sprzedaże z licytacji zajętych u niżej wymienionych dłużników ruchomości, a mianowicie:

1. Abramowicz A. P. i S-ka, Zgierska 10, kredens.
2. Dimant Ch., Kościelna 6, 100 pudełek sardynek, 100 słoików konfitur, 10 worków śliweg suszonych, 20 kilo herbaty.
3. Dancigier Herc, Nowomiejska 24, 20 sztuk trykotiny, 10 sztuk jadwabiu
4. Frydman Naftali, St. Rynek 15, kredens, tremo, 2 szafy.
5. Frydman, Rochewerger i Federman Wolborska 12,, 2 szafy, lampa, kanapa, lustro, tremo, zegar ścienny.
6. Gajzler Chaja, Nowomiejska 22, 60 garniturów męskich.
7. Gerszonowicz J. R., St. Rynek 9, 4 worki cukru, 2 worki soli.
8. Grosman Nuta, Podrzęczna 2, ubranie męskie.
9. Gerber Chil, Nowomiejska 26, 6 zegarów i 5 lichtarzy.
10. Gutman Aron, Karwińska 6, otomana i szafa.
11. Hanower Icek, St. Rynek 2, 3 worki cukru.
12. Kaliski Szlama, Nowomiejska 4, 300 czapek.
13. Karp Frajda, Nowomiejska 4, 25 palt.
14. Kac Chawa, Nowomiejska 10, 20 sztuk towaru.
15. Leszczyński Leizor, Nowomiejska 34, 40 palt męsk.
16. Lachman Fajwel, Nowomiejska 20, 400 tuzinów poń...
17. Lipka Jozef, Nowomiejska 21, 500 metrów szewiotu.
18. Litman Henoch, St. Rynek 8, 4 worki kaszy, 2 worki grochu.
19. Lipel Mojżesz, St. Rynek 8, 10 butelek likieru „Halka", 30 buteleke żubrówki, 50 butelek wódki zwyczajnej.
20. Lewkowicz D., Franciszkańska 4, 2 szafy.
21. Miński Jerychen, Lutomierska 17. 2 szafy.
22. Modrowska Chaim, Ogrodowa 8, tremo z lustrem, kredens, pomocnik.
23. Mest Abram, Nowomiejska 24, 40 garniturów męskich.
24. B-cia Mesz, Nowomiejska 4, 15 sztuk towaru.
25. Merczyński Wolf, Kościelna 4, 2 worki kaszy tatarczanej, 2 worki grochu 2 worki perłowej, 1 worek żytk.
26. Nowak Józef, Konstantynowska 93, 300 desek na 24—22 metry, 200 desek na 12—13 metrów.
27. Nadel Morika, Nowomiejska 27, 100 metrów materjału półwełn.
28. Najman Chil Icek, Nowomiejska 4, 10 sztuk towaru wełnianego.
29. Rajs Berek, Zgierska 28, czajniki talerze, lampy.
30. Rotbain Boruch, Konstantynowska 3, szafa, kredens.
31. Rozenblum Lajzer, Konstantynowska 7, szafa, lustro-tremo, kanapa, lampa wisząca, zegar.
32. Rozdział Alter, Zgierska 28, szafa bieliźniarka, stół, 2 krzesła.
33. Rubinowicz Jakób, St. Rynek 14, tremo, szafa, umywalka, zegar.
34. Stal i Walter, Konstantynowska 57, szafy, lustro, tremo, kanapa, biurko, lampa, 6 krzeseł.
35. Szpiro Boruch, Konstantynowska 25, zegar stojący, 4 zegary wiszące.
36. Szajbe Morika, Ogrodowa 13, tytoń i papierosy.
37. Selc Chaim, Nowomiejska 6, 20 sztuk towaru.
38. Szałdajewski Icek, St. Rynek 10, 2 worki cukru, 2 worki soli.
39. Sztuk Jan, Prusa 14, szafa, stół, lustro.
40. Tygier Jozef, Konstantynowska 37a, kredens, zegar, lampa, 12 krzeseł, biurko, szafa z lustrem, 6 landszaftów, lustro-tremo, bibljoteka, kredens, fotel, kredens kuchenny.
42. Torenberg Moszek, Konstantynowska 19, szafa, fortepjan, zegar, stół, 6 krzeseł, lampa.
43. Tajtelbaum Dawid, Zgierska 34, 9 skrzyń tytoniu, papierosów i machorki
44. Tempelhof Henoch, St. Rynek 14, 40 kilg. skóry.
45. Tajtelbaum Abram, St. Rynek 14, 2 worki pieprzu, 1 worek migdałów.
46. Tempelhof Henoch, St. Rynek 14, szafa z lustrem, zegar, stół.
47. Wicińska Antonina, Konstantynowska 37, 5 stolików, zegar.
48. Wajberg Abram Jakób, Zgierska 28, kredens, szafa, stół, umywalnia, trzy krzesła.
48. Wajnberg Abram Jakób, Zgierska 25 sztuk towaru.
50. Wajsweld i Szybajzen, Nowomiejska 28, 30 sztuk towaru.

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji u wyszczególnionych dłużników skarbowych

NACZELNIK URZĘDU:
W. Z. PAL-

Nr. 219

REPUBLIKA

12 sierpnia 1924

„Wojna” z powodu pokoju.

Na tle utrwalenia pokoju, pomiędzy opinją francuską a angielską doszło ostatnio do „wojny”, na szczęście tylko papierowej.

Liga narodów opracowała wniosek „umowy wzajemnej pomocy”, mającej na celu zapobieżenie przyszłym wojnom. — Projekt przewiduje także pakty między poszczególnemi państwami, zapewniającemi sobie pomoc wzajemną w razie ataku nieprzyjaciela.

Przeciwko temu projektowi wypowiedziały się po kolei: Rosja, Anglja wreszcie Niemcy.

Paryski „Temps” jest z powodu tego oburzony, głównie na Anglję, insynuując, że ta ostatnia naprzód informowała Niemcy o swych zamiarach i w ten sposób zachęciła je do stanowiska odmownego. — Przy tej sposobności gazeta paryska wydrwiwa pacyfizm angielski, który rzekomo pierzcha przy pierwszej sposobności, gdyż znaleźć może wcielenie realne.

Tak źle oczywiście nie jest. Projekt traktatowy ligi, jakkolwiek ma pozory pacyfistyczne, w rzeczywistości z istotnem utrwaleniem pokoju ma mało wspólnego. Cała sprawa przedstawia się jak następuje.

Liga narodów opracowała przedewszystkiem ogólny plan zmniejszenia zbrojeń lądowych, wzorując się na uchwale waszyngtońskiej odnośnie do zbrojeń morskich i powietrznych. Projekt ligi natrafiał wszakże na trudności z dwóch względów.

Po pierwsze trudno było ustalić miarę redukcji zbrojeniowej dla poszczególnych krajów.

Po wtóre państwa nie były skłonne zastanawiać się nad redukcją zbrojeń, dopóki własne ich bezpieczeństwo nie jest jeszcze zapewnione. Liga narodów zastosowała się do tego trudnego położenia i opracowała wyżej wspomniany projekt, polegający na wzajemnej pomocy oraz na paktach odrębnych. Liga przypuszcza, że po urzeczywistnieniu tego projektu bezpieczństwo tak zostanie zagwarantowane, że będzie można bez obawy redukować zbrojenia.

Optymizm ten, jak się rzekło, obudził wszakże poważne wątpliwości. Głównie rozchodzi się o niejasne interpretowanie pojęcia „napadu”. Pewien kraj może naprzykład być obowiązany do zbrojnej pomocy na rzecz drugiego kraju, będącego ofiarą „ataku” ze strony trzeciego kraju. Tymczasem niesumienna dyplomacja może przedstawić napadniętego jako napastnika. Bez definicji „napaści” cały projekt nie ma więc żadnej wartości. Ale liga narodów na jasne określenie się nie zdobyła, nie chcąc wstępować na zbyt jej zdaniem, drażliwą drogę, natomiast zastrzegła sobie prawo orzeczenia w każdym wypadku poszczególnym.

Następnie napotkał surową krytykę system paktów odrębnych. Jeżeli bowiem — wywodzili jego przeciwnicy — system ten, dostatecznie zdyskredytowany przed wojną, zostanie wzięty w opiekę ligi narodów, to stworzy on bodziec do przygotowań wojennych na drodze całkiem „legalnej”. Każda grupa państw zbroić się będzie rzekomo po to tylko, ażeby zapewnić napastnikowi, którym zawsze się okaże państwo pozostające po za tą grupą.

Pozatem nie może być mowy o rozjemstwie ligi narodów, dopóki ta liga nie ogarnia jeszcze wszystkich państw. Wreszcie jasnem jest, że stan rzeczy oparty na traktatach powojennych nie znajduje jeszcze uznania ostatecznego w całym szeregu państw, śród których jest także Anglja, lecz oczekiwana tam jest, jeżeli nie formalna rewizja, to przynajmniej odpowiednie skomentowanie, bez którego niepodobna określić, kto „napada”, a kto tylko się „broni”.

Pod tym względem „Temps” ma rację. Fakt odrzucenia przez Anglję projektu ligi w całości jest bardzo znamienny, ale stało się tak właśnie dlatego, że Anglja, jako początkodawczyni i orędowniczka rozbrojenia i wogóle utrwalenia pokoju, chce stworzyć w tym kierunku coś wykonalnego i praktycznego. Anglja sprawy tej przytem bynajmniej na długo nie odkłada. W dniu 31 lipca r. b. przedstawiciel rządu angielskiego oświadczył w izbie niższej, że niezwłocznie po załatwieniu kwestji reparacyjnej, rząd ten zamierza zwołać konferencję międzynarodową w sprawie rozbrojeń. Zamierzenia Anglji w tym względzie są naogół znane. Mac Donald niedawno rozwodził się na ten temat przed parlamentem. — Chce on uprawiać swą politykę zapomocą „skombinowanego bezpieczeństwa”. W związku z tą metodą mówił on o swoim, znanym już czytelnikowi polskiemu, systemie „zdemilitaryzowanych stref i straży bzpieczeństwa z osobnemi granicami”.

Niechęć Anglji do akceptowania zredagowanego pod egidą Francji projektu ligowego „Temps” tłómaczy dwoma względami. Anglja nie chce być wciągnięta w przyszłe walki na kontynencie, zwłaszcza, gdyby musiała wystąpić przeciwko ewentualnym napastnikom, dążącym do zmiany granic politycznych, napastnikom, z którymi chce w przyszłości żyć po przyjacielsku. Podobnież Anglja jest przeciwniczką specjalnych porozumień politycznych, które pod przewodem Francji powstały na wschodzie europejskim dla utrzymania obszarowego status quo.

To wszystko Polska śledzić powinna z natężoną uwagą i wyciągnąć stąd morał dla swej polityki. Jakkolwiek ostra polemika „Tempsa” przeciwko Anglji ukazała się w tych dniach, wolno przypuszczać, że jest ona tylko odbiciem dosadnej rozbieżności poglądów w okresie poprzednim. Obecnie po ugodzie na konferencji londyńskiej Herriot niewątpliwie skłonił się na stronę Mac Donalda.

W każdym razie musimy sobie zanotować, że w kwestji koncepcji pokoju, po jednej stronie stoi Anglja, Niemcy i Rosja, po drugiej dawna Francja. Niemniej ważnem jest dla nas ujęcie bezpieczeństwa w postaci stref neutralnych i straży bezpieczeństwa.

Nikt jak Polska nie jest narażony na to, by z kresów wschodnich, a być może i zachodnich, utworzono zdemilitaryzowane pasy neutralne pod opieką ligi. Zamiast tedy wyrzucać ze siebie frazesy o naszej pokojowości, w takiem znaczeniu w jakiem mocarstwa decydujące wcale pokoju nie rozumieją, trzeba jaknajśpieszniej zreformować naszą politykę wewnętrzną w tym duchu, by żadna część ludności nie mogła kwestjonować zupełnej suwerenności państwa i by pomysł neutralizowania jakiegokolwiek obszaru polskiego dla utrwalenia pokoju okazał się jawną niedorzecznością.

Admonitor.

Najnowszy portret Ramsay'a Mac Donalda.

W porę prawie, bo w czasie wielkiej konferencji londyńskiej, ukazała się biografja Mac Donalda, w jednym z pism angielskich, skreślona przez Mary Hamilton.

I.

Mac Donald przyszedł na świat w r. 1866 w małej chałupinie rybackiej we wsi Lossiemouth w Szkocji. Pobrawszy elementarne wiadomości w wiejskiej szkole, starał się dalej kształcić w Londynie.

Tutaj objął posadę pisarczyka w domu towarowym i równocześnie robotnika w laboratorjum chemicznym. Wkrótce z przepracowania zapadł na zdrowiu w chwili, kiedy mu obiecano stypendjum na dalszą naukę.

Zdawało się, że to przypieczętowało jego los, ale choroba jego była punktem wyjścia dla jego nowego zawodu.

Z przyrodnika, którym chciał zostać staje się politykiem. Najpierw został prywatnym sekretarzem kandydata do parlamentu ze stronnictwa liberalnego (1888 do 1892 r.), potem zostaje współpracownikiem Lexikonu biograficznego, staje się współzałożycielem związku robotniczego (Labour Party), następnie członkiem parlamentu i oficjalnym przywódcą swojej partji (1911—1914).

Z chwili wybuchu wojny zaproponowano mu objęcie stanowiska ministra w koalicji; propozycję tę odrzucił, gdyż uważał wojnę za niesprawiedliwość i zbrodnię. Tym postępowaniem i — przemówieniem, w którym wspomniał o swoich „przyjacielach niemieckich”, „z całą świadomością popełnił polityczne samobójstwo”, jak twierdzili jego stronnicy i przeciwnicy partyjni.

A potem nastało dla niego osiem ciężkich lat. Z początku wroga kampania przeciwko niemu jako „zdrajcy”, następnie wydany przeciwko niemu „nakaz milczenia”. W tym czasie odebrano mu także kierownictwo partji, a w r. 1918 — fotel w parlamencie. Większość jego przyjaciół nie przyznawała się do niego; klub golfowy skreślił go z listy członków, towarzysko został zbojkotowany.

Jednak on nie milczał. Nawet podczas wojny, nie bacząc na hałaśliwych swych przeciwników, występował przeciwko wojnie i dzięki niemu przywrócono, zniesioną przez ustawy wyjątkowe, wolność słowa.

Nastał rok 1922, rok nagłego, doniosłego przewrotu.

Mac Donald został znowu obrany, natychmiast objął kierownictwo Labour Party.

II.

To jest zewnętrzny bieg życia tego osobliwego człowieka; duszy jego nikt nie zna, aczkolwiek o nim dzisiaj tyle mówi.

Biograf rozpoczyna swą pracę rozdziałem: „Co o nim mówią ludzie?”

W towarzystwie niedzielnym, składającym się z dwunastu anglików różnych zawodów, makler giełdowy mówi:

„Ja mu tego nigdy nie zapomnę: w czasie wojny odegrał rolę zdrajcy”.

Major zaś: „Mac nie chciał prochu wąchać”.

Student komunista potępia go zato, że „on wojnę studjuje, miast ją przekląć”.

Dziennikarz niedowierza i zarzuca mu że nie gra w otwarte karty; bogacze zaś boją się, że wkońcu on ich wywłaszczy.

Ale kamienicznik, bankier z zawodu, śmiejąc mówi rozważnie: „Mac Donald nigdy nie myśli o waszych rodzajach rewolucji, on jest człowiekiem ewolucji. On wie doskonale, że prawdziwa rewolucja, tylko wówczas daje pożądane wyniki, jeśli tak cicho przeszła, że 99 proc. ludzi coś niecoś się spostrzeże, że została dokonana.

Ci wszyscy mają rację, charakteryzując go w ten sposób.

Powolny, ciągły postęp jest metodą Mac Donalda, a celem — przekonać wszystkich ludzi o tym, że przez spółpracę — nie przez walki klasowe, a jeszcze mniej przez wojny — następuje postęp, który każdej poszczególnej istocie zapewni możliwość zadawalniającego bytowania na ziemi.

Ten marzyciel jest zarazem nadzwyczaj praktycznym człowiekiem: stara się przekonywać rozumowaniem, kiedy my, w czasach obecnych, powodujemy się najczęściej instynktami.

III.

Oto jest tajemnica jego strasznego upadku, kiedy na początku wojny ziomkowie jego potracili rozum — i jego nieoczekiwanego powodzenia, kiedy po ukończeniu wojny — opamiętali się.

Dopiero wówczas wyborcy zrozumieli, że tylokrotnie napiętnowany Mac Donald, ani słówkiem jednym ich nie okłamał, że on raczej wolał swoją osobę poświęcić, niż swoje zapatrywania.

Społeczeństwo szukało rozgrzeszenia za grzechy, które względem niego popełniło w wyniesieniu go na najwyższą godność, którą piastuje.

Dziwnem mogłoby się wydawać, że klasy posiadające pozwoliły mu stanąć u steru rządów, gdyż on jest i zostanie socjalistą.

Tutaj biograf daje wyjaśniające tłómaczenie:

„Jeśli jest w Biblji coś w co Mac Donald wierzy, to jest nim opowiadanie o murach jerychońskich, które się miały pono zawalić na odgłos trąb”.

Nie trzeba oczekiwać żadnych gwałtownych przewrotów, jak długo rządzić będzie Anglją ten mądry marzyciel.

Jad. M.

—XX—

Co słychać w Rosji.

Moskwa, 10 sierpnia.

Agencja Wschodnia.

„Prawda”, komentując wizytę flaty szwedzkiej w portach łotewskich, estońskich i fińskich, upatruje w tym fakcie manifestację antysowiecką. Zarówno marszruta, floty, jak i fakt, że kążowniki szwędzkie złożyły Finlandji wizytę w rocznicę bitwy morskiej z Rosją pod Svenskade w r. 1790, miały na celu — zdaniem pisma — zamanifestowanie Finlandji, obawiającej się rzekomo napadu floty sowieckiej, całej potęgi i mocy sił morskich Szwecji.

Manewry te przygotowane zostały przez Szwecję za aprobatą i poparciem rządu finladzkiego.

* * *

Moskwa, 10 sierpnia.

Agencja Wschodnia.

W Gruzji aresztowany został członek centralnego komitetu mienszewickiego w Gruzji i b. szef sztabu gwardji narodowej, Dżugeli, przybyły tutaj z zagranicy.

Moskwa, 10 sierpnia.

Agencja Wschodnia.

Prezydjum związkowego „W.K.I.K.'a” postanowiło ratyfikować konwencję o ruchach pogranicznych między Gruzją a Turcją.

Układy w przedmiocie ogólnych zasad uergulowania stosunków między S.S.S.R. a Chinami, oraz traktat o tymcasowym zarządzie koleją wschodniochińską będą również wkrótce wprowadzone w życie.

Moskwa, 10 sierpnia.

Agencja Wschodnia.

Firma niemiecka „Deutsche Saatheim Geselschaft” otrzymała koncesję rolną na prowadzenie w ciągu 91 lat gospodarstwa nasiennego. Teren, na którym odbywać się będzie prowadzenie gospodarstwa, obejmuje około 17 tysięcy dziesięcin, w pobliżu kolei władykaukaskiej.

Pierwszy międzynarodowy kongres naukowej organizacji pracy w Pradze Czeskiej

W uzupełnieniu sprawozdań telegraficznych podajemy poniżej szczegóły, dotyczące pierwszego międzynarodowego kongresu organizacji Pracy, który się odbył w Pradze Czeskiej w czasie od 20 do 24 lipca r.b.

Na kongres przybyło około 500 uczestników w tem większość z Czechosłowacji. Najliczniejszą była delegacja amerykańska ze Stanów Zjednoczonych licząca z górą 30 członków którzy wzięli ze sobą także i rodziny, tak, że razem było ich z górą 50 osób. Następnie najliczniejszą była delegacja polska, na którą się złożyło więcej niż 30 osób, przeważnie inżynierów z różnych miejscowości Rzeczypospolitej..

Obesłanie tego kongresu było pierwszą większą działalnością niedawno założonego przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie Koła inżynierów organizacji, które zapewne będzie miało w przyszłości nazwę Koła Naukowego Kierownictwa Praca, stosownie do nomenklatuły, przyjętej na kongresie.

Na kongresie.

Na kongres przybyli również Francuzi, Rumuni, Jugosłowianie, Belgijczycy, Rosjanie, Włosi etc. Głównymi referentami byli na kongresie amerykanie, jako że ta nowa gałęź wiedzy kierowania zorganizowaną pracą większej ilości jednostek pracujących zbiorowo, stworzoną została i najwięcej się rozwinęła w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Pierwszym pionierem był na tem polu F. W. Taylor, którego myśli zmodyfikowali jednak, zastosowali i rozszerzyli następcy jego, tak, że teraz można już mówić o rodzaju szkoły neotaylorystycznej.

Szereg najwybitniejszych specjalistów amerykańskich wzbogacił kongres swemi pracami, przybywając w wielkiej ilości osobiście, by się podzielić myślami swemi z uczestnikami kongresu. Zabrakło między nimi jednego z najwybitniejszych, Franka Gilbretha, który dwa lata temu odwiedził Czechosłowację na zaproszenie zainteresowanych czynników czechosłowackich i w znacznej mierze przyczynił się do urzeczywistnienia myśli kongresu w Pardze. Frank Gilbreth umarł na miesiąc przed kongresem nie dożywszy pierwszego międzynarodowego kongresu tej myśli, której bojownikiem był przez całe życie. Na kongresie natomiast stawiła się żona jego, doktór filozofji, specjalistka psycholog, znana ze swoich dzieł w tej dziedzinie, która jako współpracowniczka swego męża oświadczyła przy trumnie, że dzieła które on rozpoczął, dokona i stawi się w jego imieniu na kongres.

Pani Gilbreth interesowała się w szczególności pracami tej komisji, zapoczątkowanej w delegacji polskiej, która miała zbadać kwestję zastosowania naukowej organizacji, pracy do pracy domowej kobiet polskich, celem ułatwienia im trudów domowych, na wzór tego, co w tak wielkiej mierze zrobiono już w tym kierunku dla kobiet amerykańskich. Są wszelkie widoki, że tak ta sprawa, jakoteż sprawy poruszane i badane przez 23 komisje, na które się delegacja polska rozdzieliła, znajdą szersze zastosowanie, o ile tylko społeczeństwo zrozumie doniosłość tej kwestji.

Szereg referatów i wniosków w dyskusjach wygłosili również i delegaci innych narodowości. Referaty na kongres zgłosili z Polaków: pp. prof. Karol Adamiecki, inż. Rothert i prof. E. Hauswald. Do prezydjum kongresu wybrano pp. prof. K. Adamieckiego, Piotra Drzewieckiego, Jana Zaglenicznego. Sekretarzem delegacji polskiej był p. Stanisław Łubieński.

Kongres został zwołany i opracowany przez Masarykową Akademję Pracy w Pradze, której należy się wszelkie uznanie za tak znakomite dzieło. Masarykowa Akademja pracy jest instytucją specjalną, ufundowaną kilka lat temu za subsydjum rządu czeskiego celem jaknajlepszego zużytkowania sił ludzkich i sił przyrody dla dobra ogólnego. Utworzenie takiej instytucji, wykazuje wielkie praktyczne zrozumienie Czechów dla zadań gospodarczych. Czy nie byłoby wskazanem, żeby i u nas czynniki rządowe wejrzały w tę sprawę i zastanowiły się nad utworzeniem takiej instytucji? Jesteśmy przekonani, że tak sfery przemysłowe, jak i inżynierskie, gotowe będą ręki przyłożyć.

Drugi Międzynarodowy Kongres Naukowego Kierownictwa Pracy będzie miał miejsce prawdopodobnie podczas międzynarodowego zjazdu inżynierów w Filadelfji w Stanach Zjednoczonych w roku 1926. Miejmy nadzieję, że do tego czasu Polska będzie mogła się pochwalić lepszym dorobkiem na tem polu.

Kongres dał każdemu z uczestników wielkie bogactwo materjałów, które zabrano ze sobą w formie drukowanych broszur, przeważnie w języku angielskim. Ktoby chciał współpracować nad ich przetłomaczeniem na język polski, zechce się zgłosić pisemnie do Koła Inżynierów Organizacji przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie, Czackiego nr. 3.

Uczestnicy rozjeżdżali się z otuchą, iż znaleźli jeszcze jeden punkt styczny, łączący wszelkich ludzi jako platforma przyszłego trwałego pokoju, mianowicie dobrze zorganizowaną, wydajną, pożyteczną pracę.

Po zgonie Konrada Korzeniowskiego.

Warszawa, 11 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Po zgonie Józefa Conrada-Korzeniowskiego minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Miklaszewski wysłał do angielskiego ministra oświaty Trevelyana następującą depeszę:

„Głęboko zasmucony stratą, jaką poniosła literatura angielska przez zgon znakomitego autora angielskiego, Józefa Conrada-Korzeniowskiego, Anglika z działalności, Polaka z pochodzenia, proszę Pana przyjąć wyrazy mego najgłębszego współczucia".

W odpowiedzi min. Trevelyana wysłał na ręce p. ministra wyzn. rel i ośw. publicznego następującą depeszę:

„Do Pana ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, w Warszawie.

Głęboko wzruszony wyrazami sympatji, proszę Pana przyjąć zapewnienia mej wdzięczności. Wszyscy wielcy Wielkiej Brytanji boleją nad utratą Józefa Conrada-Korzeniowskiego, wielkiego syna Polski i mistrza literatury i języka angielskiego. Mam nadzieję, że we wspólnem wspomnieniu dzieła jego życia, narody nasze pozostaną złączone".

——XX——

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Tokio, 11 sierpnia.

W sobotę wieczorem poważne trzęsienie ziemi nastąpiło w okolicy Tateyama, Dotąd nie było wiadomości o rozmiarze szkód. Lekkie wstrząsy ziemi dają się odczuć w Tokio.

SPORT

Helsingfors-Łódź 2:0 (1:0)

Międzymiastowe zawody reprezentacji Łodzi z Helsingforsem nie należały do „fortunnych".

Już zbyt późne zareklamowanie tych zawodów przyczyniło się do znikomej ilości widzów.

Finlandczycy zupełnie zaś zbagatelizowali to spotkanie, nie nadwyrężając się zbytnio przed oczekującemi ich zawodami w Rydze.

Na domiar zaś złego ŁKS, prócz „nie zmordowanego" Śledzia nie mógł dać nikogo do teamu, który rzecz zrozumiała nie przedstawiał faktycznej siły Łodzi.

Nie można tu nikogo winić. Wszystko stało się zbyt szybko i niepodobna było sprawniej meczu zainicjować.

Że się gościom bardzo śpieszyło na dworzec, wystarczy chociażby fakt, że zawody i tak wcześnie rozpoczęte, trwały zaledwie 70 minut 12×25)

***

Goście zaprezentowali się z najlepszej strony. Ich pomoc umiejętnie obstawia przeciwnika. Wszyscy gracze doskonale biegają oraz rozporządzają świetnym dirblingiem.

Słabą stroną finlandczyków jest hyperkombinacja pod bramką, oraz zupełny brak strzałów.

Team łódzki zawiódł w zupełności. Na wysokości zadania stali Śledź, którego świetne centry marnowano za każdym razem, oraz Milde i Pilc broniący z poświęceniem w zawiłych sytuacjach podbramkowych.

Reszta drużyny była słaba, a zwłaszcza atak który zupełnie gubił się pod bramką zaś w polu zawsze ustępował gościom.

***

Na gwizdek sędziego p. Zeniszka stają drużyny naprzeciw siebie.

Reprezentacja Łodzi w składzie: Pilc Wildner, Milde, Wolfhangel, Kubik St. Weliszek, Śledź, Kulawiak, Hoffman, Herbstreich, Hacke.

W pierwszych minutach walki ma Łódź przewagę marnując kilka pewnych sytuacji podbramkowych.

Goście powoli oswajają się z terenem i przypuszczają serję ataków, lecz i ich napad godnie naśladuje atak łódzki..

Solo bieg prawoskrzydłowego oraz piękną centrę wykorzystuje lewy łącznik, strzelając główką, lecz czujny Pilc broni z poświęceniem robinzonadą.

W minutę później broni Weliszek na róg, niewyzyskany przez gości.

Finlandczycy atakują ciągle.

Niebezpieczny moment wyjaśnia Milde, wysuwając Śledziowi, który pięknie centruje, lecz Hoffman pada z piłką tuż przed bramką. Doskonale dysponowany Śledź znów wyrabia ładną pozycję do strzału, lecz tym razem marnuje Kulawiak.

W 13 min. zarządza sędzia rzut neutralny. Jeden z graczy Helsingforsu dotyka piłki ręką na polu karnym. Podyktowany karny strzela Milde nad poprzeczką. Goście znów ujmują inicjatywę w swoje ręce. Jeden z ich ataków kończy się ostrym strzałem środkowego pomocnika obronionego pewnie przez Pilca. Wykop Pilca do Hoffmana, przebój tegoż kończy się strzałem w aut.

Strzał prawego pomocnika wygarnia brawurowo Pilc. Publiczność nagradza bramkarza łódzkiego oklaskami.

Śledź dostaje piłkę i z trudnej pozycji wychodzi zwycięsko, lecz centrę jego marnuje słaby w tym dniu Herbstreich.

W 32 m. wyrywa pięknie lewy łącznik gości i będąc przed bramką podaje w tył środkowemu napastnikowi, który załatwia resztę. Łódź naciera teraz energiczniej i znów zagraża bramce gości lecz dziwnie niedysponowany atak nie potrafi nic zdziałać. W 35 minucie sędzia ogłasza pauzę.

Po przerwie w pierwszych minutach Łódź jest znów panem sytuacji. Ostry strzał Kulawiaka broni bramkarz gości.

Wolfhangel często wysuwa Hackemu lecz ten się źle ustawia, rezultatem czego są nieustanne auty boczne.

Lewe skrzydło gości swoim świetnym biegiem wyrabia dobre pozycje kolegom.

W tej fazie uwidacznia się umiejętność techniczna graczy poszczególnych jednostek Helsingforsu. Strzał środkowego napastnika gości broni pewnie i w ładnym stylu Pilc. Hoffman, grający na środku za mało gra lewą stroną, nie forsując absolutnie Śledzia, który z utęsknieniem oczekiwał piłki. W 24 min. po ładnym driblingu zdobywa prawy łącznik gości drugą bramkę zaledwie z kilku kroków. Punktu tego nie w stanie był Pilc obronić. Wolny dla Łodzi niewyzyskany.

Kilka sytuacji podbramkowych wyjaśnia obrona gości.

Lewy pomocnik świetnie obstawia Hackego, który absolutnie nie dochodzi do głosu.

Na kilka minut przed końcem broni w krytycznej sytuacji Milde. Jeszcze kilka wzajemnych ataków i koniec. Sędzia pan Zeniszek doskonały.

Wszystkie jego rozstrzygnięcia przyjmowane były z życzliwością przez obie strony i publiczność. Widzów około tysiąc osób.

Sportsman.

Warta (Poznań) — Ł. K. S. 2:2 (2:0)

Spotkanie Warty z naszym mistrzem należy niemal zawsze do ciekawych.

Warta jedna z najlepszych drużyn polskich, która w dziejach naszego footbalu może się poszczycić chlubnemi rezultatami niema szczęścia do Ł.K.S.

Od roku 1922, czy to w spotkaniach towarzyskich, czy mistrzowskich wychodzi Ł.K.S. przeważnie z wygraną.

Przypominamy sobie występ w ubiegłym sezonie Ł.K.S.-u w Poznaniu. Warta była wtedy prawie, że niepokonana.

Naraz w poniedziałek przed południem rozchodzi się wśród sportowców lokalnych radosna wieść, że Ł.K.S. udało się chlubnie zwyciężyć Wartę w stosunku 2:0.

A któż zapomniał o zeszłorocznych zawodach o mistrzostwo Polski?

Któż nie pamięta pięknego sukcesu Ł.K.S. nad Wartą?

Warta zmuszona była zabrać ze sobą, aż pięć bramek, pozostawiając zaledwie jedną.

Była to największa porażka tego klubu od czasu istnienia, a zadał mu ją Ł.K.S., który musiał jako tako lepić zespół, gdyż utracił wówczas braci Kubików.

***

Szczęśliwa była myśl Ł.K.S. sprowadzenia na swój jubileusz Wartę.

Warta posiada już u nas markę wyrobioną i mimo braku Einbachera i Nizińskiego potwierdziła w zupełności swą dotychczasową reputację.

Wynik remisowy 2:2, aczkolwiek jak przystało w dniu jubileuszu iście przyjacielski, powinien jednakże brzmieć cokolwiek inaczej.

Ł.K.S. wypuścił ładne zwycięstwo z rąk.

W pierwszej części gry nie potrafił atak Ł.K.S. wykorzystać doskonałych sytuacji podbramkowych. To samo działo się i w drugiej połowie, zresztą niemałą rolę odegrał tu także sędzia, który dwukrotnie nie zauważył ręki na polu karnym Warty, oraz pozwolił jej uzyskać bramkę z wyraźnego spalonego.

Przechodząc do omówienia samej gry, zaznaczyć warto, że goście spadli nieco we formie, zwłaszcza pod względem kombinacyjnym. Atak Warty dawniej inaczej „jechał" na bramkę.

Pod względem technicznym nic absolutnie Warcie zarzucić nie możemy. Cała drużyna doskonale stopuje oraz gra nieźle głową.

O niedzielnym przeciwniku Warty musimy się wyrazić z uznaniem.

Po „niefortunnym" spotkaniu z Hakaohem drużyna zmieniła się w zupełności.

Atak kombinuje teraz doskonale, a zwłaszcza łącznicy ze skrzydłowemi: Lange potrafi w odpowiednim momencie wysłać w bój Śledzia, a Miller z Durką popisują się od czasu do czasu doskonałem zgraniem.

Jedynie Fejr na środku ataku nie może sobie poradzić. Fejr to typowy łącznik, to też mając piłkę, nie wie co z nią począć należy.

Naogół jednak atak grał ładnie i jeżeli coś możemy mu zarzucić, to brak strzałów na bramkę.

***

Drużyny występują w następujących składach:

Warta: Schneider, Jarzębowski, Śmiglak, Olszewski, Wojciechowski, Janicki, Dabert, Przybysz, Staliński, Szmidt, Mówka.

Ł.K.S.: Fiszer, Cyl, Piotrowski, Gabrjel, Otto, Kowalczyk, Śledź, Lange, Fejr, Miller, Durka.

W pierwszych minutach gra otwarta. Inicjatywę ujmuje Ł.K.S. i już w 15 minucie ma Lange pozycję do strzału zaledwie z kilku kroków, lecz doskonały prawy obrońca Warty ratuje.

Ł.K.S. ciągle naciera. Świetnie usposobiony Śledź wyrabia swoim biegiem i dribblingiem doskonałe pozycje atakowi.

Ł.K.S. zyskuje kilka rzutów z rogu, lecz wszystko daremnie. Na końcowy efekt — zdobycie bramki nie mogą się Ł.K.S.-iacy zdobyć.

Nawet do pustej bramki Fejr z kilku kroków nie trafia.

Warta otrząsa się z przewagi i sama teraz zagraża bramce Ł.K.S.

Gabrjel kilkakrotnie wyjaśnia zawiłe sytuacje podbramkowe.

Dwukrotnie interwenjuje brawurowo Fiszer.

W 35 min. naciskany z tyłu Cyl zmuszony jest piłkę wysunąć Fiszerowi, ale tak niefortunnie, że ten jej nie mógł schwytać i Przybysz zdobywa pierwszą bramkę dla Warty.

W 45 minucie po kombinacji Stalińki i Przybysz zdobywa ostatni z wyraźnego spalonego drugą bramkę. Fiszer nie starał się nawet piłki tej obronić.

Po przrwie Ł.K.S. dąży do wyrównania. Już w 3 min. strzela Fejr w aut.

Dwukrotne zamieszanie pod bramką Warty. Atak Ł.K.S. z powodu nagromadzenia się niemal całej drużyny pod bramką nie może nic zdziałać.

Wreszcie w 13 minucie Gabrjel klasycznie wysuwa Śledziowi, ten Durce, Durka Fejrowi, który głową zdobywa ładną bramkę.

Zaanimowani tym sukcesem atakują miejscowi dalej i już w kilka minut później zdobywają róg zamieniony przez Gabrjela w bramkę.

Gra się teraz wyrównuje.

Groźny atak Warty ratuje w ostatniej chwili brawurowo Gabrjel na róg.

Wolny dla Ł.K.S. bije Fejr, obrońca broni ręką, lecz sędzia nie widzi.

Dalsza gra upływa na wzajemnych atakach, wreszcie przerywa ją końcowy gwizdek.

Z Warty wyróżnił się bramkarz, prawy obrońca, lewy pomocnik oraz lewe skrzydło.

W Ł.K.S. doskonali, a zarazem najlepsi na boisku Gabrjel i Śledź.

Fiszer bronił ładnie. Obrona nie miała dnia.

Otto jak zwykle grał z nadzwyczajnym poświęceniem.

Kowalczyk ambitny, nie powinien jednak zapominać, że gra w pomocy, a nie na obronie i umiejętniej obstawiać skrzydło.

Lange lepszy niż zwykle. Fejr stanowczo za mało strzelał.

Miller i Durka popisali się ładną gra kombinacyjną.

Sędziował słabo p. Wieliszek.

Stefan K.

Skandal sportowy w Poznaniu.

O meczu, rozegranym w Poznaniu między tamtejszą Wartą a Cracovią pisze poznański „Przegląd Poranny".

Mecz ten posiadał wszelkie dane, aby być atrakcją sezonu, gdyż obie drużyny wystąpiły w swym najlepszym składzie. Tymczasem zawiódł całkowicie.

Zawody rozpoczęły się punktualnie przyczem odrazu przewagę uzyskuje „Warta". W wyniku pada pierwsza bramka z przeboju dla „Warty", która w dalszym ciągu zatrzymuje inicjatywę gry. Mniej więcej po 20 minutach na boisku powstaje ostry zatarg, który „likwiduje" w specjalny sposób sędzia p. Waksman, wykluczając z gry lewoskrzydłowego Cracovji, Sperlinga. Robi się ogólne zamieszanie; obie drużyny skupiają się na środku boiska, dyskutując żywo, przyczem wymiana zdań jest coraz ostrzejsza a zaczyna w niej brać również udział publiczność.

Przerywano później jeszcze mecz kilkakrotnie, a gra toczyła się ot tak, aby zbyć, byle dotrwać do końca, nie budząc żadnego zainteresowania.

Warta do przerwy strzeliła jeszcze dwie bramki, chociaż mogła zdobyć ich znacznie więcej a zniechęconej widoczną stronniczością Cracovji udało się uzyskać tylko jednego goala. Po przerwie schodzi z boiska Kałuża, a niebawem bramkarz Przeworski, kopnięty dotkliwie usuwa się, przyczem zastępuje go w bramce Fryc, tak, że Cracovia gra w ośmiu. Tu już nie zawody lecz istna parodja, to też publiczność jeszcze przed końcem opuszcza demonstracyjnie trybuny.

Należy zwrócić uwagę na niepraktykowane zachowanie się sędziego, który, wobec otaczającej go publiczności podczas pauzy, krytykował ostro Cracovię. Nic więc dziwnego, że i publiczność nie zachowywała się tak, jak powinna.

Nie mówiąc już o wyrostkach, obrzucających klub krakowski obelgami, zwracały uwagę zajścia, świadczącej o niskiej kulturze i braku gościnności.

Oto w chwili, gdy dotkliwie kopnięty w brzuch bramkarz Cracovji upadł na ziemię, zerwały się na trybunie oklaski. Pupbliczn. poznańska powinna zrozumieć że tego rodzaju ekscesy odstraszają wszystkie kluby zamiejscowe od przyjeżdżania na spotkania sportowe do niegościnnego Poznania.

OLIMPIJSCY TENNISIŚCI POBICI.

Amerykańcy mistrze na olimpjadzie, Richard i Hunter zostali pobici zaraz po powrocie do ojczyzny.

Para Noorman — Schlesinger pobiła ich 4:6, 11:9, 6:2, 8:6.

Zawody lekkoatletyczne Ł. K. S.

Wewnętrzno-klubowe zawody lekkoatletyczne Ł.K.S., które się odbyły przed zawodami Warta—Ł.K.S., dały następujące wyniki:

Bieg na 100 mtr.: Potocki 11,9 sek., Krumholc 11,10 sek., Kozicki 11,12 sek.

Bieg pań na 60 metr.: Nertwichówna 8,9 sek., Nowacka 9 sek., Kostrzewska 9,5 sek.

Rzut dyskiem: Gelbrich 30,62 mtr., Kurpetowicz 29,20 mtr., Ulatowski 26,52.

Bieg 1500 mtr.: Starosta 4 m. 57 sek., Gajsler w tyle o 20 mtr.

Skok wzwyż panów: Maniuta 1,45 mtr. Potocki 1,40 mtr., Cenkier 1,35 mtr.

Skok wzwyż pań: Nertwichówna 1,10 mtr., W[illegible]cka 1,10 mtr., Kamińska 1 m.

Rzut oszczepem: Gerbich 37,60 mtr., Potocki 36,63 mtr., Maniuta 35,60 mtr.

Międzynarodowe wyścigi dystansowe.

W piątek 15-go i niedzielę 17 b.m. odbędą się na torze wyścigowym w Helenowie wielkie wyścigi dystansowe za dużymi motorami. Zapowiedziane wyścigi w których wezmą udział pierwszorzędne siły zawodowe w liczbie 10-ciu z różnych krajów, będą jedne z największych jakie do tej pory Łódź widziała. Większość startujących pierwszorzędnych jeźdźców jest Łodzi jeszcze nie znaną, zatem nazwiska i szczegóły o przybywających już w czwartek do Łodzi kolarzy podamy w numerze jutrzejszym.

Wiadomości bieżące.

SIERPIEN 12 WTOREK	Dziś: Zuzanny i Dygny. Jutro: Klary p. — Wschód słońca o g. 3.55. Zachód o g. 7.26. Wsch. księżyca o g. 4.40 pp. Zachód o g. 7.39 pn. Długość dnia 15.31. Ubyło dnia g. 1.20

Z działalności wydziału opieki społecznej. W związku z informacjami prasy, dotyczącemi kolonji letnich dla dziatwy szkół powszechnych, urządzonych w różnych punktach województwa łódzkiego, — Wydział opieki społecznej komunikuje, że kolonje te finansowane są przez komitet pomocy najbiedniejszym, prowadzony przez komitet nauczycielski i że tym sposobem sprawy kolonji letnich nie są uzależnione pod żadnym względem od wydziału opieki społecznej i wogóle magistratu.

Wczoraj, dnia 11 bm., powróciła z Buska partja dzieci, w liczbie 20 osób, która przebywała tam na kuracji od dnia 27 czerwca rb. wysłana przez wydział opieki społecznej.

Ze sprawozdania wydziału opieki społecznej za m. czerwiec rb. wyjmujemy następujące cyfry, ilustrujące działalność różnych agend i instytucji wydziału: W 1-ym miejskim domu noclegowym (Łagiewnicka 25) przebywało przeciętnie po 86 osób dziennie; w II-gim miejskim domu noclegowym (Główna 62) — po 10 osób dziennie; w Schronisku dla repatrjantów (Główna 26) było w ciągu czerwca 30 osób.

Towarzystwu „Kropli mleka" wydział opieki społecznej wypłacił za mleko dla 83 dzieci — 502 zł. 80 gr.

Niezależnie od tego wymienionego towarzystwu wypłacono zł. 1000,—, tytułem subsydjum za 2 miesiące: maj i czerwiec.

Z plantacji miejskich. Z powodu ukończenia serji robót w parku „Źródliska", zwolniono z pracy 27 kobiet i w parku Poniatowskiego — 69 kobiet. Na miejsce zwolnionych przyjęto do innych robót 50 mężczyzn z pośród bezrobotnych.

Z miejskiego kina oświatowego. Wobec dokonywanego w Miejskim kinematografie oświatowym remontu, działalność kina została z dniem wczorajszym przerwana na okres 1-miesięczny.

Zebranie pracowników miejskich. Dnia 10 sierpnia b.r. o godzinie 10-ej rano, w sali „Domu Ludowego" Przejazd 34, odbyło się zebranie pracowników miejskich.

Na zebraniu przewodniczył prezes p. Janek.

Pierwszy zabrał głos p. Jezierski, który omawiał sprawę redukcji pracowników miejskich, przeprowadzoną przez magistrat m. Łodzi, z przyczyn konkurencyjnych, mianowicie: na miejsce dotychczasowych pracowników, zostali przyjęci bezrobotni, którzy pracują za cenę — 3 złote dziennie.

Mówca zaznaczył również, iż przedsiębiorstwa przeprowadzające roboty magistrackie przyjmują bez wiedzy związków robotniczych — robotników i pracowników umysłowych jedynie za partyjną protekcją.

Pracownicy, jako też robotnicy rekrutują się przeważnie ze sfer wiejskich i są dość zamożni, gdyż posiadają kilkomorgowe majątki a robotnik, konający z głodu nie może otrzymać jakiejkolwiek roboty.

Następnie zabrała głos H. Piechołówna, która poruszyła obecne położenie pracowników miejskich.

Na powyższem zebraniu uchwalono wysłać memorjał do magistratu m. Łodzi, celem zmuszenia przedsiębiorstw prowadzone roboty publiczne do przyjmowania robotników tylko ze związków robotniczych, jak również rozpatrzenia sprawy zredukowanych pracowników miejskich. p.

Epidemja nosaciżny koni. Według informacji miejskiego urzędu weterynaryjnego, w Łodzi i okolicy wybuchła epidemja nosaciżny koni.

W dwóch miejscach, mianowicie przy ul. Zgierskiej 20 i Włodzimierskiej nr. 59, chore konie, w ilości 5,, zostały zniszczone.

202.555.69 złotych wypłacono w Łodzi 38.372 bezrobotnym.

Jutro rozpoczyna się druga serja wypłat.

O stanie wypłat zapomóg bezrobotnym, dokonywanych przez magistrat, otrzymujemy następujące informacje:

wypłata	bezrobotn.	suma w zł.
1.	6928	37,299,73,—
2.	5554	31,631,49,—
3.	15265	78,139,40
4.	8549	42,806,40
5.	2076	12,748,83

6. wypłata objęła wyłącznie bezrobotnych, którzy, aczkolwiek umieszczeni na listach, do wypłat poprzednich nie zgłosili się.

Ogółem pięć pierwszych wypłat objęło 38,372 bezrobotnych na sumę 202 tys. 555,69 zł., z czego wypłacono faktycznie około 80 procent.

O rozmiarach pracy, dokonanej przez funkcjonarjuszów miejskiego aparatu zapomogowego, świadczy fakt, że dla uskutecznienia wspomnianych wypłat trzeba było sprawdzić, skorygować i ustalić 1035 list.

Co się tyczy cyfry osób, które korzystały z prawa do zasiłków, należy nadmienić, że prawo, to posiadają nietylko bezrobotni, pracujący dawniej w przemyśle tekstylnym, lecz również bezrobotni pracownicy przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i komunikacyjnych, zatrudniających ponad 5-ciu robotników.

W środę, dnia 13-go bm. rozpocznie się druga serja wypłat, które będą dokonywane na podstawie list rejestracyjnych sporządzonych przez P. U. P. F. Rejestracja bezrobotnych przez ten urząd ma na celu uniknięcia ewentualnych nieporozumień i nadużyć. Wypłaty odbywać się będą codziennie, w 10 obwodach, gdzie bezrobotni są rejestrowani.

Każdy bezrobotny może otrzymać zapomogę jedynie na podstawie przedłożonej fabrycznej książeczki obrachunkowej, w której o dokonanej wypłacie czynione są odpowiednie adnotacje.

Wypłata II i III raty zasiłku dla bezrobotnych.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem 13 b.m. przystępuje do wypłaty 2 i 3 raty zasiłku dla bezrobotnych, według podwyższonych norm, na zasadzie uchwały Rady ministrów z dnia 16. 7. 24 roku.

W dniu tym po zasiłek mogą się zgłosić bezrobotni, zarejestrowani w Państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, posiadający numerki od 1— 600.

Zgłaszający się po zasiłki winni bezwzględnie przedstawić dowód, stwierdzający tożsamość ich osby, (dowód osobisty, paszport względnie legitymację związkową) numerek, wydany przy rejestracji przez Państwowy Urząd pośrednictwa Pracy, oraz książeczkę obrachunkową. Ci z bezrobotnych, którzy książeczek obrachunkowych nie posiadają, winni zwrócić się do fabryk, w których ostatnio pracowali, o ich wydanie.

Wypłaty odbędą się w niżej wyszczególnionych biurach wypłat, przyczem każdy bezrobotny winien zgłosić się do tego obwodu, w którym był zarejestrowany:

Biura wypłat: 1) ul. Drewnowska, fabryka B-ci Kaszub, 2) ul. Ogrodowa nr. 28, szkoła Tow. Akc. I. K. Poznański, 3) Helenów, 4) ul. Rokicińska 36, parter dom T. A. Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej, 5) Wodny Rynek, Kinematograf Oświatowy, 6) ul. Pańska 106, fabryka Eiserta, 7) ul. Czerwona, szkoła miejska, 8) ul. Kilińskiego, fabryka Ossera, 9) ul. Rzgowska, fabryka Stolarowa, 10) ul. Kątna, fabryka Allarta.

Wypłata zasiłku dla posiadających kartki rejestracyjne z liczbą ponad 600 nastąpi niebawem, o czem podane będzie do publicznej wiadomości.

W celu umożliwienia magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór w dniu wyznaczonym przez magistrat; w razie zaś niemożności przybycia w oznaczonym terminie — w dniu następnym po wypłacie.

Wypłaty odbywać się będą codziennie od 9 — 1 p.p. oraz od 3 — 6 wieczorem.

Akcja zapomogowa w Ozorkowie.

Ponieważ w Ozorkowie wszystkie fabryki są zamknięte i liczba bezrobotnych wzrasta, postanowiono zorganizować pomoc dla bezrobotnych.

W tym celu wyjchali do ministerstwa kolei przedstawiciele miasta z burmistrzem oraz delegacja związku klasowego w celu interwencji, aby przerwane prace przy budowie kolei Łódź-Kutno, znów rozpocząć, ewentualnie przyznać bezrobotnym w Ozorkowie zapomogi w myśl ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

W ministerstwie oświadczono delegacji, iż kredytów na cel budowy niema, i zapomóg w myśl ustawy nie otrzymano, wobec tego magistrat zwrócił się do starosty łęczyckiego z memorjałem w sprawie utworzenia komitetu miejscowego co też uwzględniono.

Następnie po utworzeniu komitetu wydano odezwę do mieszkańców całego powiatu w sprawie ofiar, dzięki czemu zebrano 2000 zł., które rozdano bezrobotnym po 2 do 5 zł. w zależności od wielkości rodziny.

Obecnie czynione są starania, aby przyśpieszyć zapomogi rządowe, i w tym celu uda się delegacja do województwa łódzkiego (b).

ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH W TOMASZOWIE.

Po długich staraniach udało się uzyskać w Tomaszowie pieniądze na zapomogi dla bezrobotnych w Tomaszowie i w dniu wczorajszym wypłaty rozpoczęły się. b.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Nadzwyczajna komisja rozjemcza dla spraw dozorców.

Jak już odnosiliśmy, dotychczas nie zostały jeszcze uregulowane warunki pracy i płacy dozorców domowych, co powodowało ciągłe zatargi.

W celu unormowania tej kwestji zwołana zostaje w czwartek z polecenia władz centralnych nadzwyczajna komisja rozjemcza, w skład której wchodzą okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz, jako przewodniczący, z ramienia min. sprawiedliwości sędzia okręgowy Ingersleben oraz przedstawiciele właścicieli nieruchomości i klasowego związku dozorców domowych. b.

Interwencja w Warszawie w sprawie zatargu w Tomaszowie.

W związku z zaostrzeniem się strejku w Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu, wyjeżdża dziś do Warszawy delegacja związków zawodowych z okręgowym inspektorem pracy p. Wojtkiewiczem na czele w celu odbycia na miejscu konferencji z zarządem głównym firmy. b.

Propozycje przemysłowców w Ozorkowie.

W Ozorkowie cały szereg przemysłowców zwrócił się do związków zawodowych z propozycją uruchomienia fabryk o ile robotnicy zgodzą się na obniżenie płac o 10 do 15 proc.

Związki zawodowe propozycję tę odrzuciły, stojąc na stanowisku, że robotni cy mogą pracować jedynie na warunkach poprzednich.

Wobec takiego stanu rzeczy fabryki są nadal nieczynne. b.

Groźba strejku w fabryce Szlössera.

W ubiegłym tygodniu odbyła się konferencja w Ozorkowie między przedstawicielami szlosserowskiej fabryki, a związkami zawodowymi w sprawie wypłaty i uskutecznienia urlopów, przyczem doszło do porozumienia.

Jednak na tej samej konferencji firma oświadczyła, że fabryka czynną będzie tylko pod tym warunkiem o ile robotnicy zgodzą się na obniżenie płac o 5 proc.

Firma motywowała żądanie swe tem, że płace w Ozorkowie muszą być ze względów konkurencyjnych niższe od łódzkich a powtóre przewóz towarów jest drogi. Również oświadczyła firma że w fabryce Endera w Moszczenicy płace są niższe a ponieważ ta fabryka również wyrabia towary wojskowe, więc ze względów konkurencyjnych należy płace obniżyć.

Przedstawiciele robotników zwołali wiec na którem przemawiał delegat klasowego związku p. Trzebiński i postanowiono na propozycje firmy nie zgodzić się o ile firma w dalszym ciągu stać będzie na stanowisku obniżenia płac to od czwartku robotnicy przystąpią do strejku. b.

Uruchomienie fabryki w Tomaszowie.

Administracja fabryk Windheima oraz fabryki Zakheima w Tomaszowie zwróciły się niedawno do związków zawodowych w Tomaszowie z propozycją uruchomienia fabryk na nowych warunkach, a mianowicie obniżenia płac i zmniejszenia ilości robotników.

Na odbytych zebraniach robotnicy uchwalili nie zgodzić się na tę propozycję, wskutek czego fabryki były nadal nieczynne.

Obecnie powyższe firmy zgodziły się otworzyć zakłady swe na starych warunkach i wielu robotników w ten sposób znalazło pracę. (b)



„PTAK NIEBIESKI".

Dziś powtórzenie wczorajszej premjery 2-go programu „Ptaka Niebieskiego".

Dwanaście nowych numerów niezwykłego teatru rosyjskiego zachwyca swoją różnorodnością. Na pierwsze miejsce wysuwają się „Katarynki" „Maj" „Pieśni Błazna" z Wiktorem Chenkiem „Waňka Taňka" oraz świetna groteska amerykańska „Times is money", Teatr mimo wielkiego sukcesu artystycznego opuszcza za parę dni Łódź związany kontraktami z Danją i Szwecją.

—x—

W Europie każdy człowiek gubi co trzy dni szpilkę.

W Anglji dziennie fabrykuje się 54 miljony szpilek, we Francji — 20 miljonów, w Niemczech — 10 miljonów.

Tym sposobem więc ważniejsze ośrodki przemysłu szpilkowego wyrzucają co dzień na rynek 84 miljony szpilek.

Ciekawe, że rozchód igieł nie tyle przypada na ich zużycie, ile na ich gubienie.

Nie wiem, komu się chciało robić taki obliczenie, ale wiadomo, że w Europie codzień ludzie gubią taką ilość szpilek, ile ich się fabrykuje. Jeżeli liczyć ludność Europy na 240 miljonów, to przypuście każdy człowiek, nie przypuszczając nawet o tem, gubi co trzy dni po jednej szpilce.

Wielkie nadużycia w Kasie Chorych

Jak Pławski inkasował rachunki u przemysłowców.

—::—

Genialni ludzie zawsze mają genialne pomysły. — Niech żywi nie tracą nadziei i chodzą na bilardy. — Działalność spółki z ograniczoną odpowiedzialnością kryminalną. — Dowcipny wybieg Urzędu Śledczego. — Pod kluczem.

—o—

W centrali kasy chorych w Łodzi pracował już od dłuższego czasu w charakterze urzędnika niejaki Teofil Pławski, zamieszkały przy ulicy Konstantynowskiej nr. 29.

Pławski, pracując w oddziale buchalteryjnym, był wtajemniczonym w sprawy buchalteryjne i wiedział, że rachunki jakie wpisywano dla pracodawcy z tytułu należących się od nich składek członkowskich ubezpieczonych nie są zamknięte lecz leżą na półkach i dopiero po pewnym czasie zabierają je stamtąd inkasenci.

Pławski postanowił wykorzystać tę okoliczność.

Postanowił on uprzedzać inkasentów i wypisane dla przemysłowców rachunki odnosić przemysłowcom i zabierać pieniądze dla siebie.

Pławski bał się, iż częsta jego obecność na mieście może wzbudzić podejrzenie u innych współpracowników kasy wobec czego postanowił dobrać sobie wspólnika któryby na mieście spieniężał rachunki.

Pławski był zapalonym bilardzistą a wiadomo, że na bilardach schodzą się ludzie różnej konsuity, i wśród nich właśnie zamierzał on znaleźć godnego sie bie wspólnika.

Rzeczywiście, jednym z jego partnerów bilardowych był niejaki Adam Staron, (Aleksandrowska 45), który niedaw no powrócił z wojska i wałęsał się po mieście bez pracy, a ta kategorja ludzi jest najpochopniejsza do wszelkiego rodzaju sprawek, kolidujących z kodeksem prawnym.

Od słowa do słowa i Staron zgodził się na dość drobnych warunkach, co Pławskiemu bardziej się podobało.

Dnia następnego, po orzmowie ze Staroniem, Pławski ściągnął z półki kilka rachunków i u umowionem miejscu spotkał się ze Staroniem, który natychmiast wziął sie do inkasowania.

Kasa chorych — z powodu unieruchomienia — znajduje się w bardzo ciężkich warunkach finansowych, tak że nieiedno krotnie zalegano w opłatach, pensjach pracowników to też nic dziwnego że po stanowiono skontrolować konta wszystkich przemysłowców, a do tych, którzy zalegali w składkach, wysłano natychmiast inkasentów.

Jakież było zdziwienie inkasentów, gdy przemysłowcy, do których zwrócili się inkasenci, przedstawili pokwitowane już rachunki, o zapłaconej już należności.

Zarząd kasy chorych skonstatował nadużycia i sprawę przekazał urzędowi śledczemu, który wziął się energicznie do pracy.

Zawiadomiono poufnie przemysłowców, którzy jeszcze pieniędzy nie zapłacili by zgłaszających się do inkasentów zamówili na inną godzinę, a w międzyczasie zawiadomili o tem władze policyjne.

Wybieg ten udał się znakomicie, i gdy w ubiegłym tygodniu do jednego z przemysłowców przybył inkasent z kasy chorych, zatrzymano go i zawiadomiono urząd śledczy.

Wydelegowano natychmiast wywiadowców, którzy owego inkasenta, a właściwie Staronia aresztowali i odstawili do urzędu śledczego.

Staron zeznał, iż inicjatorem malwersacji był Pławski, którego też namowom uległ z powodu braku środków od życia, spełniał jedynie jego polecenia i inkasowane sumy natychmiast wręczał mu.

Na zasadzie tych zeznań aresztowano i Pławskiego, poczem obu odano do dyspozycji prokuratora.

Jak się dowiadujemy, sędzia śledczy prowadzi nadal dochodzenie w tej sprawie i ujawnia coraz nowe szczegóły, rzucające światło na nadużycia, których ofiarą padła kasa chorych. b.

——XX——

Walka o „Angielskiego Chama".

Otrzymaliśmy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z notatką, umieszczoną w „Republice", z dnia 29. 7. br. p. t.: „Książka, która jeszcze nie wyszła, a której nikt nie zrozumie", mam zaszczyt prosić Sz. P. Redaktora o umieszczenie w. swem poczytnem piśmie następujących wyjaśnienia:

Projektując wydawnictwo p. n. Bibljoteka Nowej Sztuki, liczyliem się poważnie z trudnościami, które zwyczajnie napotyka każde wydawnictwo nowej twórczości artystycznej.

Nie przypuszczałem jednak, aby już sama jego zapowiedź (w „Wiadomościach Literackich") wywołał stanowcze twierdzenie, że „książki tej nik nie zrozumie." Przytem forma tego twierdzenia brzmi zupełnie szczególnie: p. B. F. przyznając, że poezje Anatola Sterna posiadają zastanawiająca rytmikę, niepospolite wyobrażenia i t. d. wytyka im jednak takie np. wyrażenia: pasiaste, gwiaździste, papuzio-jarkie flagi. Czy nie są to po prostu tylko jaskrawe flagi? Samo określenie „jaskrawej flagi" nie mogłoby, przypuszczam, ze względu na swoją bezbarwną protokularność unaocznić tego pysznego obrazu jaskrawości, o którym jak widać, chodziło poecie — i stąd okre ślenia „papuzie", „jarkie" i t. d.

W dalszym ciągu cytuje p. B. F. jedną strofę z wiersza „Jest nas troje", w której są słowa „Jest nas troje — ja i ty i ten tam — twardy opór", aby zawołać: Konia z rzędem temu, któryby wytłumaczy, kim jest ta święta trójca.

P. B. F. jest widać człowiekiem małym, jeśli tek bez potrzeby obdarza koniem i to z rzędem. Trochę uwagi wystarczy. „Ja" (poeta), „młot" wymieniony w następnych strofach, które p. B. F. opuścił, i wreszcie „opór" — to chyba jest już owa trójca, za którę tak hojnie zamierza płacić p. B. F.? Jasne jest, że Stern usymbolizował w tej trójcy trzy poszczególne czynniki pracy.

Pozwalam sobie wreszcie zapytać, czy nie jest równie niezrozumiałe (np.) wyrażenie Słowackiego „ciął go w głowę, jak w zegar" (Beniowski), jeśli się je wyrywa z organicznej całości utworu, jak to uczynił p. B. F. w powyższym wypadku?

Tem bardziej, należy być zdziwionym tym zbytnim pośpiechem, że p. B. F. wy powiada a propos nowej poezji kilka uwag prawdziwie cennych. Zarówno szczęśliwe spostrzeżenie, że „tysiaclica sztuka nowej epoki winna wywoływać różne wyobrażenia u różnych jej konsumentów", jak i poetycki komentarz do Sternowskich „strachów na ptaki", — dowodzą, że p. B. F. lepiej rozumie i odczuwa nową poezję, niż to wstydliwie przyznaje.

Pan B. F. twierdzi, że niepodobna zrozumieć nowej poezji, ale czyżby odczuwanie dynamiki wiersza, kolorytu obrazów, słowem tego wszystkiego, co wywołuje nowe „uczucia i wrażenia" nie nazywało się również jej rozumieniem?

Jeżeli zaś już koniecznie o rozumienie racjonalistyczne chodzi to panu B.F. to zamiast konia, pozwoliłem sobie zaofiarować tych kilka słów wyjaśnienia. To nie jest wprawdzie zbyt wiele, wobec poety, którego twórczość przeszła przez ogniową próbę szeregu gruntownych ocen i krytyk, ale może też niezbyt mało, aby z nowej książki Anatola Sterna zdjąć etykietę niezrozumiałości. Gdyż jeśli „tajemniczość utworów Sterna zaciekawia", jak pisze p. B.F., to widać dlatego, że dają one te nowe uczucia i wrażenia, któ re są najcenniejszą wartością poezji.

Stefan Gacki.

Redakcja Bibljoteki Nowej Sztuki.

CZYTAJCIE „REPUBLIKĘ".

Groźny pożar w Ozorkowie.

Spaliła się fabryka i młyn, który spłonął doszczętnie.

Wczoraj po południu w fabryce Dajbisa i Krysika w Ozorkowie wybuchł groźny pożar.

Pożar ten wkrótce przerzucił się na pobliski młyn, który w szybkim czasie spłonął doszczętnie.

Pomoc miejscowej straży ogniowej okazała się niewystarczająca tak, że zaalarmowane zostały wszystkie straże z pobliskiej okolicy, które też przybyły niezwłocznie na miejsce wypadku.

Również łódzka straż ogniowa została zaalmowana telefonicznie o tym groźnym pożarze, który rozszerzał się z gwałtowną szybkością. Wysłany do Ozor kowa oddział straży wrócił dopiero około godziny 9-ej wieczorem po umiejscowieniu pożaru.

Prawo i życie.

—o—

Za ukrywanie nabojów wybuchowych.

W swoim czasie podawaliśmy ciekawą wiadomość o wykryciu w ustępie domu nr. 45 przy ul. Kopernika granatu i większej ilości nabojów.

Sprawa była tem ciekawszą, że w do mu tym mieszczą się związki zawodowe, a było to w okresie proklamowania strajku powszechnego.

Ktoś zawiadomił o paczce policję, któ ra przeprowadziła dochodzenie w celu stwierdzenia kto naboje i granat podłożył.

Paczka ta owinięta była w gazetę i okładkę od kajetu, na której wypisane było nazwisko uczenicy szkoły Sobolewskiej. Ponieważ na okładce był również adres tej uczenicy policja aresztowała jej brata, który przyznał się że owa pacz ka była jego własnością. W dniu wczorajszym ciekawa ta sprawa znalazła się na wokandzie sądu okręgowego.

Podsądny Brzeziński oświadczył, iż jeszcze z wojska przywiózł owe naboje i granat ręczny lecz w obawie przed rewizją ukrył tę paczkę w ustępie domu przy ul. Kopernika gdzie pracował w związku zawodowym.

Ze świadków składali zeznania jedynie przedstawiciele policji, którzy opisali sposób znalezienia paczki i jej właściciela.

Obrońca oskarżonego adwokat Kempner dowodził w ciekawem przemówieniu że zarówno owe naboje jak i granat bez zapalnika nie były groźne dla bezpieczeństwa publicznego i osoba ich właściciela również nie przemawia za możliwością jakiegoś korzystania z tych przedmiotów.

Sędzia Korwin Korotkiewicz skazał podsądnego na 5 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 3 lat. b.

Wiwisekcje w szkołach niższych

wpływają deprawująco na młodzież szkolną.

Memorjał towarzystwa ochrony zwierząt.

W sprawie wiwisekcji zaprowadzonej prog. nauk w szkołach niższych, wniosło „Towarzystwo ochrony zwierząt" we Lwowie do min. ośw. memorjał, którego ogólną treść podajemy:

Towarzystwo ochrony zwierząt" uważa wiwisekcję w szkołach średnich i niższych za zupełnie niewłaściwą i niestosowną, nie tylko z punktu widzenia bezcelowego dręczenia i wytępiania użytecznych stworzeń, ale bardziej jeszcze z punktu ujemnego wpływu wiwisekcji na charaktery i serca.

Jakież dotkliwe bolesne odczuwa obec nie społeczeństwo deprawację umysłów wywołaną przez wichurę wojenną, nie jest więc wskazanem przez oswajanie naszej młodzi szkolnej z zadawaniem katuszy, z ćwiartowaniem żywych istot, drgających w przedśmiertnych kurczach, przeciwdziałanie nadal podążanemu z punktu etycznego uszlachetnieniu serc i charakterów.

Jakąż korzyść mogą odnieść w codzien nym życiu niefachowi ludzie z tego, że za lat chłopięcych względnie dziewczęcych oglądali serce drgającego kota lub królika, oglądali wnętrze katowanej żywcem żaby?

W uniwersytetach i akademjach weterynaryjnych wykonywa się wiwisekcję wobec dojrzalszej już młodzieży, fachowo wyszkoleni w tym kierunku profesorowie przy zastosowaniu środków łagodzących męki przy znieczuleniu ofiar przeznaczonych do badań naukowych. W niższych szkołach oddaje program nauk drażliwe funkcje te w ręce nieprzygotowanych należycie do tego pedagogów.

To też nie dziw, iż nie tylko uczniowie i uczenice, ale i sami pedagogowie wychodzą po eksperymentach wiwisekcji w stanie rozdrażnienia z sal szkolnych, nie dziw, iż niektóre zakłady na konferencjach grona nauczycielskiego uchwaliły wbrew nieodpowiednim przepisom nie wy konywać po klasach wiwisekcji.

Nie wyjaśnione to zaprawdę zjawisko iż ta sama władza centralna, która chwyta w swe dłonie ochronę przyrody, która pragnie obudzić wśród społeczeństwa życzliwość i umiłowanie przyrody, ta sama mówimy centralna władza aprobuje program szkolnej wiwisekcji, program tępienia fauny i tępienia w sercach ludzkich szlachetnego uczucia dla świata zwierzęcego.

Potrzeba kodyfikacji przepisów prawa gospodarczego.

Potrzeby życia gospodarczego stają się z biegiem czasu imperatywem regulującym wszystkie domeny życia społecznego.

Chcemy wskazać jedną, w której pozostało wiele do zdziałania.

Państwo współczesne zdobyło się na wielkie kodyfikacje prawne. Zwłaszcza dotyczy to powszechnego prawa prywatnego, częściowo handlowego, w bardzo znacznej mierze prawa karnego.

Jednakże poza nawiasem kodyfikacji pozostały ogromne materjały prawne, które są pierwszorzędnego znaczenia dla życia gospodarczego. Dotyczy to w ogólności prawa publicznego, zwłaszcza prawa administracyjnego.

Stan taki staje się z dnia na dzień bardziej uciążliwym dla interesowanych. Zasada „nieznajomością prawa nikt się nie może wymiawiać" stanie się fikcją, z którą będzie należało zerwać, o ile nie zapobiegnie się złu, polegającemu na formalnym chaosie w zakresie prawodawstwa gospodarczego.

Zwłaszcza w Polsce potrzeba uporządkowania dotyczącego materjału staje się szczególnie piekącą. Specjalnie w zakresie prawodawstwa gospodarczego jest kwestją ,o ile jeszcze poszczególne normu z czasów zaborczych zachowały legis vigorem. Nadto dotyczące ustawodawstwo polskie było bardzo obfite. — Kompletna przebudowa socjalna, która była następstwem wojny i z nią związanych wypadków, znalazła wyraz w szeregu postanowień prawnych, których systematyzacja wydaje się wprost konieczną. Tymbardziej, że specjalnie nasza technika legislacyjna znakomita jest ze swej niedoskonałości. Nowelizacja przepisu na zajutrz po jego powstaniu jest zjawiskiem częstem; każda zmiana w konstelacji politycznej niezwłocznie odbija się u nas w obowiązującym ustawodawstwie; zaznaczono, że odbija się we formie bardzo wiele pozostawiającej do życzenia.

W tym stanie rzeczy zorjentowanie się w materjale prawnym jest omal wykluczone. Trudno z całą pewnością twierdzić dzisiaj o istnieniu lub nieistnieniu w Polsce jakiegoś przepisu de lege lata. Okazuje się potrzeba prawnej reglamentacji wielu gałęzi życia gospodarczego; dałoby się de lege ferenda wiele w tym względzie powiedzieć. Powiększenie się przyszłego ustawodawstwa polskiego spotęguje niechybnie panujący chaos.

Zbędnem wydaje się podnosić wielkie zainteresowanie sfer gospodarczych w dobrej i dokładnej znajomości stanu prawnego w dziedzinie gospodarczej. Światły kupiec, przemysłowiec, rolnik i rzemieślnik winien mieć sobie ułatwioną możność zaznajomienia się z bezpośrednio dotyczącemi go postanowieniami ustaw i rozporządzeń. Dla tych względów negliżowanie kodyfikacji działów prawa gospodarczego jest w nowoczesnem państwie niezrozumiałem. Tradycyjne uprzywilejowanie we wstępie wymienionych grup w stosunku do tych działów traci coraz bardziej sens.

Z działów tych wymienić należy przedewszystkiem prawo przemysłowe sensu ctricto. W ministerstwie są w toku prace nad ustawą przemysłową. Przy tej okazji czy nie byłoby możliwem pomyśleć jednocześnie o wyczerpaniu całego prawa przemysłowego w obszerniejszą kodyfikację? Trudno posługiwać się dyspozycjami rozrzuconemi po różnych ustawach poczynając od postanowień X. Namiestnika z r. 1816.

Drugim działem są przepisy normujące pracę najemną. Przepisów dotyczących pierwszorzędnej dla życia gospodarczego doniosłości, szukać należy w kodeksie cywilnym i w niezliczonym szeregu innych ustaw. Trudności, jakie stąd wynikają są oczywiste. **Konstytucja Rzeszy niemieckiej w art. 157 przewiduje opracowanie kodeksu pracy (Arbeitsgesetzbuch).** Niemcy są mistrzami w zakresie prac kodyfikacyjnych — wypadałoby w tym kierunku naśladować ich przykład. Ogromna dziedzina stosunków pracy winna ulec szybkiej systematyzacji. Kodeks odnośny byłby konstytucją świata pracy. Obejmować musiałby z konieczności przepisy o kontrakcie usług, rozbudowane ogromne dzisiaj ustawodawstwo dotyczące pośrednictwa pracy, postępowania rozjemczego w zatargach między pracodawcą a pracującym, ubezpieczenia socjalnego (od nieszczęśliwych wypadków, na wypadek choroby, będące w przygotowaniu przepisy o ubezpieczeniu od bezrobocia), ochrony życia i zdrowia pracownika (zwłaszcza przepisy o czasie pracy, odpoczynku etc.).

Z luźno przytaczanych ogromnych gałęzi prawa gospodarczego, czekających systematyzacji, nasuwa się na myśl prawo administracyjno-skarbowe. Bez przesady dałoby się powiedzieć, że niema dziś ani prawnika ani laika w Polsce, któryby opanował prawo skarbowe. Zwłaszcza podatkowe. Ogromna ilość ustaw i rozporządzeń stanowi płynną masę przybierającą co parę tygodni inną formę.

Wraz z sanacją skarbu, po ustaleniu się stosunków skarbowych, nastąpi niechybnie stabilizacja prawa skarbowego. Okaże się wówczas nietylko konieczną ale również możliwą kodyfikacja tego prawa. Zarówno materjalnego jak formalnego.

Również na inne dziedziny prawa gospodarczego przyszłaby kolej.

Inne kraje są o tyle w szczęśliwszem położeniu, że posiadają władze lub instytucje powołane do tworzenia systematycznych zbiorów prawnych. Tak w Rosji istniał w ten sposób redagowany „Zwód zakonow". Mimo projektów w tym kierunku, nie mamy podobnego wydawnictwa. Prywatne wydawnictwo („Prawa Państwa Polskiego") pod redakcją prof. Wł. L. Jaworskiego z natury rzeczy nie może spełnić swego zadania.

Chodziłoby bądź o skodyfikowanie, bądź o systematyzację obowiązujących przepisów.

Wydaje się, że istnieje organ państwowy bardzo powołany do spełnienia podobnego zadania. Jest nią komisja kodyfikacyjna Rzeczypospolitej. Według ustawy z 3. czerwca 1919. powołana jest do skodyfikowania nietylko prawa sądowego (karnego i cywilnego), ale nadto i innych działów na skutek uchwały sejmu albo w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości. Tą kompetencję komisji kodyfikacyjnej należałoby w sposób stosowny wyzyskać.

Rzecz wymaga jedynie energicznej inicjatywy.

A. Z.

GIEŁDY.

—::—

GOTÓWKA.

Dolary 5.185
Funty ang. 23.47
Korony czeskie 15.40

CZEKI.

Belgja 27—26.85
Holandja 203
Londyn 23.60—23.65
Nowy Jork 5.185
Paryż 29.70—29.68
Praga 15.40
Szwajcarja 98.625
Wiedeń 7.325
Kopenhaga 84—86.50
Włochy 23.56
8-proc. pożyczka złota 6.60
Bony złote 0.81—0.82
Pożyczka dol. 2.90—2.98
4 i pół pro. listy zast. ziem. 36--36.50
4 proc. listy zast. ziem. 28.50
4 i pół proc. oblig. m. Warsz. przedwojenne 22
5 proc. oblig. m. Warsz. przedwojenne 23.50—23.75

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 sierpnia.

Dolary 5.22
Tendencja dla walut i akcji utrzymana
Cegielski 1.25
Zieleniewski 14.90
Parowozy 0.70
Nafta 0.80
Nobel 2.55
Chodorów 8.90
Starachowice 4.95
Rudzki 2.70
Lilpop 1.20
Węgiel 8.75
Ostrowiec 13.75
Modrzejów 9 i pół
Bank Handlowy 10 i pół
Kijewski 0.42
Żyrardów (mł.) 24 i pół
Nitrat 0.65
Błonie 0.85

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11 sierpnia.

Nowy Jork 5.28 i pół
Londyn 24.13 i pół
Paryż 30.20
Praga 15.70
Włochy 24.—

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Zurych, 11 sierpnia.

Holandja 206.40
Nowy Jork 529.50
Londyn 24.10
Paryż 30.10
Medjolan 23.00
Praga 15.60
Budapeszt 0.0069
Sofja 3.90
Wiedeń 0.0074 i pół
Belgrad 6.60

Londyn, 11 sierpnia.

Nowy Jork 455.62
Francja 80.35
Belgja 87.85
Szwajcarja 24.14 i pół
Hiszpanja 33.72 i pół
Portugalja 1.47
Holandja 11.63
Danja 28.15 i pół
Norwegja 32.62 i pół
Szwecja 17.12 i pół

Paryż, 11 sierpnia

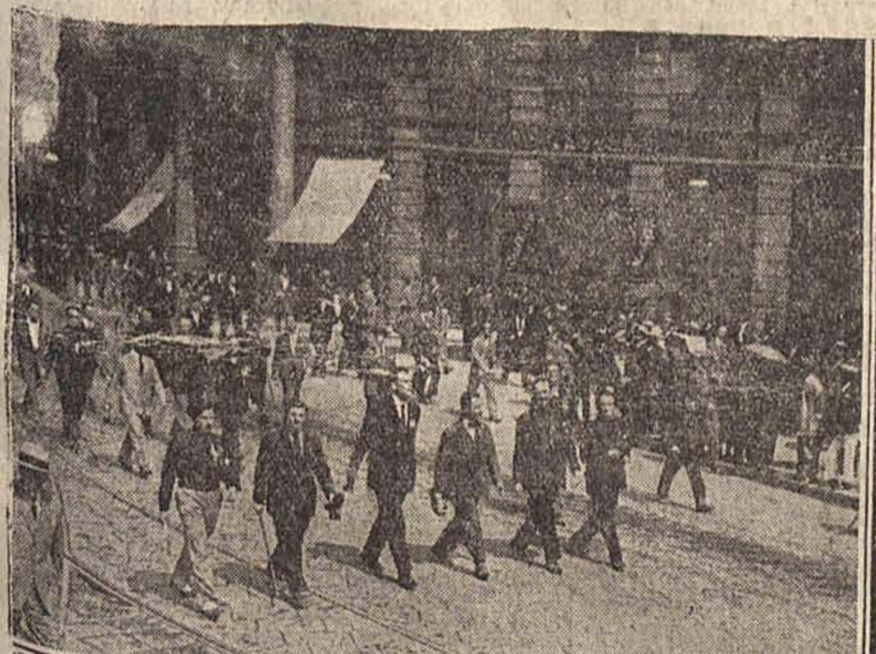
Londyn 80
Nowy Jork 17.58
Belgja 91
Hiszpanja 238
Włochy 79.30
Szwajcarja 330.50
Norwegja 287

AKCJE.

Bank Dyskontowy 8—8.20
Bank Handlowy 10.25—10.50
Bank dla H. i P. 1.90—2.10
Bank Kredytowy 0.53—0.55
Bank Małopolski 0.75
Pol. bank Handl. 2—2.05
Bank Przem. Lw. 0.68—0.69
Bank Spółdzielczy 13—12
Bank Zachodni 3.15—3.05
Bank Zw. Sp. Zar. 7.75—7.85-7.75
Bank Zw. Ziemian 0.35
Sole Potasowe 7.50—8
Kijewski 0.43—0.42—0.44
Zgierz 5—5.10—5
Spiess 1.45—1.50
Strem 5—5.10.—5
Wildt 0.25—0.26
Elektryczność 2.30—2.50
Siła i Światło 0.25—0.27
Chodorów 9
Czersk 1.45—1.40—1.43
Stęstocice 4.60—4.30—4.50
Gosławice 3.25—3.15—3.20
Michałów 1.15—1.05—1.10
Cukier 8.10—7.80—8.05
Firley 0.57—0.56
Łazy 0.20—0.22—0.21
Ostrowite 3
Węgiel 1 i 2 8.25—8.65—8.50, i 4 8.50
Nafta 0.80
Nobel 2.30—2.60—2.55
Cegielski 1.07 drob. 1.15—1.25
Fitzner (5) 9—9.30 dr. 9.10
Lilpop 1.35—1.25—1.30
Modrzejów (1) 9—9.30—9.10 dr. 9.40
Norblin 1.15—1.05—1.08
Otrwein 0.43
Ostrowieckie 12—15—13.75
Parowozy 0.62—0.70—0.68
Pocisk 2.20—3—2.30
Rohn i Ziel. 0.50—0.70—0.80
Rudzki 2.50—2.90—2.75
Starachowice 4.80—5.10—5.05
Ursus 3.20—4.25
Zieleniewski 17
Zawiercie 40—46
Żyrardów 66
Borkowski 2.25—2.20
Jabłkowscy 0.29
Ćmielów 0.95—1.15
Haberbusch 7.20—7.10—7.15
Klucze 0.45
Spirytus 3.20—3.10—3.25







Faszyści lubują się w manifestacjach. Urządzają je przy lada okazji. Podajemy szereg zdjęć z ostatnich manifestacji faszystowskich w Medjolanie, skierowanych przeciwko liberalno-socjalistycznej opozycji

PRASA ŁOTEWSKA O NAPADZIE NA STOŁBCE.

Agencja Wschodnia.

Ryga, 10 sierpnia.

W związku z napadem na Stołbce prasę łotewską obiegają najnieprawidopodobniejsze wiadomości o sytuacji w województwach wschodnich. Większość tych sensacyjnych, nieprawdiwych pogłosek pochodzi ze źródeł niemieckich.

N. p. ryskie „Siegodnia", powołując się na berliński „Vorwarts", m. in. pisze:

„Linja kolejowa między Wilnem, a Warszawą jest silnie strzeżona przez żandarmerję, której posterunki ustawione są na całej długości linji wzdłuż toru kolejowego, oddalone od siebie o 200 metrów, każdy. Maszyniści, prowadzący lokomotywy pociągów kursujących między Wilnem a Warszawą, mieli rzekomo odmówić obsługi pociągów na tej linji, ze względu na możliwość napadu.. W rezultacie ruch kolejowy ograniczono do minimum, a pociągi kursują pod silną osłoną policji i wojska.

AMNESTJA W NIEMCZECH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 11 sierpnia.

Specjalny korespondent biura Wolfa donosi z Londynu, że w sobotę późnym wieczorem załatwiono sprawę amnestji. Z amnestji wyłączone będą zbrodnie, których następstwem była śmierć.

STAWKI FRACHTOWE FIŃSKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Helsingfors, 11 sierpnia.

Obecnie stawki frachtowe na przesyłki posztuczne (General Cargo(Stuckgut) są następujące: 1) Helsingfors — Gdańsk około 250 fmk. za tonnę, 2) Helsingfors—Szczecin około 100—600 za tonnę, 3) Helsingfors—Stokholm około Szw. Koż 10—25 za tonnę. Ponadto obowiązują następujące opłaty: 1) za łamacze lodu przy przebyciu statku Fmk. 1 i odejściu Fmk. 1 za netto reg. ton, 2) za latarnie morskie przy przybyciu Fmk. 3,60 i przy odejściu Fmk. 3,60, za netto reg. ton, 3) pobierane są opłaty spedycyjne przy przybyciu 0.40 Fmk. i odejściu 0,40 fmk. za netto reg. ton.

PRZED TARGAMI WSCHODNIEMI WE LWOWIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Lwów, 11 sierpnia.

Zarząd Targów Wschodnich komunikuje, że wobec stabilizacji waluty i trudności finansowych, związanych z tem zjawiskiem, stawki na miejsca wystawowe w tym roku nie będą podwyższane bez względu na spóźnioną porę zgłoszeń.

Dalej komunikat stwierdza, że zarząd Targów Wschodnich, aby umożliwić przydział miejsc, przedłuża termin ostatecznych zgłoszeń do dnia 20 bm. Po tym terminie spóźnione zgłoszenia nie będą uwzględniane.

—x—

Wiadomości sportowe

FOOTBALIŚCI WIEDEŃSCY PRZED SĄDEM.

Podczas zawodów mistrzoskich w Wiedniu został bramkarz drużyny Gersthof — Vederich — skontuzjowany przy zderzeniu się z graczem drużyny Danau Radhoferem.

Verdicka poszedł do szpitala i długo walczył ze śmiercią.

Ubiegłej soboty odbyła się rozprawa sądowa przeciwko Radhoferowi.

Jako świadkowie stawali Nemetz, który powyższe zawody prowadził, oraz gracze obu drużyn.

Sąd po dłuższych naradał zwolnił całkowicie Radhofera, uznając, że kontuzja bramkarza Verdicka nastąpiła wskutek przypadkowego zderzenia.

TOURNEE DRUŻYNY HISZPAŃSKIEJ.

Real Sociedad de Football z San Sebastjan przybywa do Pragi, gdzie rozegra 2 mecze przeciwko Slavji i D.F.C.

Następnie gra Real Sociedad w Wiedniu z Vienną..

Spotkanie hiszpańskiej drużyny budzi wielkie zainteresowanie wśród kół sportowych Pragi i Wiednia.

Real Sociedad zwyciężył następujące drużyny: Rapid 7:2 i 2:1, M.T.K. 3:2 oraz z Barceloną 2:1.

FROITZHEIM BIJE HANNEMANA.

Sensacją turnieju tennisowego w Düseldorfie było spotkanie końcowe Froitzheimu z Hannemanem.

Froitzheim potwierdził swoją klasę bijąc przeciwnika 6:2, 6:3, 6:3.

5-ta Loterja Państwowa.

5-ta klasa — 5-ty dzień.

Główniejsze wygrane.

Złp. 5.000 nr. 8528
Złp. 3.000 nr. 45364
Złp. 200 n-ry: 8692, 29335, 34397
Złp. 150 nr. 21124
Złp. 100 n-ry: 10155, 10885, 24500, 37418.

Złp. 75 n-ry 29859, 32244,34238, 44401 48262

Złp. 60 n-ry 438, 1414, 2022, 3023, 3642, 7510, 10772, 13177, 13547, 14385, 14776, 15248, 17972, 20348, 20544, 21417, 24403, 25498, 26064, 27448, 28457, 31406, 31622, 32316, 32447, 33461, 34834, 38091, 41800, 42308, 43091, 45034, 45938, 46709, 46927.

ZNIŻKA WALUT OBCYCH W ESTONJI.

Tallin-Rewel, 10 sierpnia.

Zanotowano tu znaczną zniżkę cen artykułów pierwszej potrzeby. Zniżka kursów walut obcych w obrębie giełdy nieoficjalnej dochodzi do 10 proc. i we dług powszechnego mniemania, jest wynikiem reformy finansowej, a zwłaszcza waloryzacji marki estońskiej.

I URZĄD SKARBOWY Łódź, dn. 12 sierpnia 1924 r.
Podatków i opłat skarbowyoh
w Łodzi.

OGŁOSZENIE.

I Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych dla m. Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że w Łodzi, **dn. 18.8.1924 r.** odbędą się pomiędzy godz. 10 a 4 po poł. na pokrycie zaległych podatków skarbowych publiczne sprzedaże z licytacji zajętych u niżej wyszczególnionych ruchomości, a mianowicie:

1) **Buchalter Hersz,** Północna 5, 50 cerat
2) **Engiel Jankiel,** Brzezińska 10, maszyna do szycia, tremo, kredens
3) **Frajman Izrael,** Pl. Wolności 6, galanterja
4) **Flum i Lewin,** Pl. Wolności 6, 50 palt damskich
5) **Gajzler Ch. i Wolman,** Nowomiejska 22, 50 palt
6) **Gros Izaak,** Nowomiejska 11, różne meble
7) **Goldsztajn Lajb,** Brzezińska 28, 2 szafy
8) **Hopsztajn Icek,** Pomorska 6, szafa, kredens, zega ścienny, kanapa
9) **Jakubowicz Salomon,** Nowomiejska 19, 30 sztuk płótna pościelowego, 15 sztuk towaru bawełnianego
10) **Kalisz Aron,** Wolborska 28, szafa dębowa z lustrem, kredens i zegar wiszący
11) **Korzec Izak,** Konstantynowska 49, 6 beczek z farbą, szafa z lustrem, kredens
12) **Kon Gela,** Brzezińska 11, zegar duży stojący, szafa, tremo
13) **Lubelski Jakób,** Konstantynowska 91, 1500 kub. desek, 400 f. mtr. desek
14) **Lewi Jakób,** Północna 10, kanapa, kredens, zegar, otomana, 2 szafy
15) **Lewkowicz Abram,** Konstantynowska 9, 1500 kgl. skór
16) **Landau Berek,** Ogrodowa 3, 50 sztuk towaru.

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji u wyszczególnionych dłużników skarbowych.

Naczelnik Urzędu
w. z. PAL.

I Urząd Skarbowy Łódź, dnia 12 sierpnia 1924 r.
Podatków i opłat skarbowych
w Łodzi.

OGŁOSZENIE.

I Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych dla m. Łodzi, podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że w Łodzi **dnia 18.-8. 1924 r.** odbędą się pomiędzy godz. 10 a 4 po południu na pokrycie zaległych podatków skarbowydh publiczne sprzedaże z licytacji zajętych u niżej wyszczególnionych ruchomości a mianowicie:

1) **Gelkop Mendel,** Brzezińska 69, szafa, zegar,
2) **Klainbaum Mordka,** Drewnowska 9, szafa, zegar i kanapa
3) **Kaczyński Abram,** Pieprzewa 20, szafa,
4) **Mordchajewicz L.,** Gdańska 5, fortepjan, kredens, stół, 6 krzeseł, otomana, lustro,
5) **Mozelsza Lajb,** Żórawia 22, waga bufetowa, 30 skór wołowych,
6) **Moszkowicz Icek,** Dolna 3, lampa wisząca, szafa,
7) **Piotrkowski Icek,** Zgierska 44, szafa, 20 par cholewek
8) **Popowski Jankiel,** Ogrodowa 3, 250 chustek wełnianych,
9) **Rozensztajn Józef,** Nowomiejska 32, 6 lichtarzy platerowanych,
10) **Sztal Majer,** Brzezińska 10, tremo i 2 szafy,
11) **Szmechel E.,** Brzezińska 134, 3 szafy, stół, otomana, zegar
12) **Zylberszac i Rozenblum,** Młynarska 14, 3 szafy, zegar lustro, biurko, otomana,
13) **Tohn Moryc,** Północna 23, szmaty (3 bele),
14) **Zaicensztajn J.,** Nowomiejska 34, 10 palt męskich, 10 palt damskich.
15) **Zycer Chaim,** Nowomiejska 31, 10 sztuk cajgu,
16) **Zurkowski M. i Ajzenberg M.,** Pomorska 58, 1 maszyna przędzalnicza.

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji u wyszczególnionych dłużników skarbowych

KIEROWNIK URZĘDU:
w. z. PAL.

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.
Republika" i „Express Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.50.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 gr.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego za wiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Oltaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.